



Gazeta Polkowicka

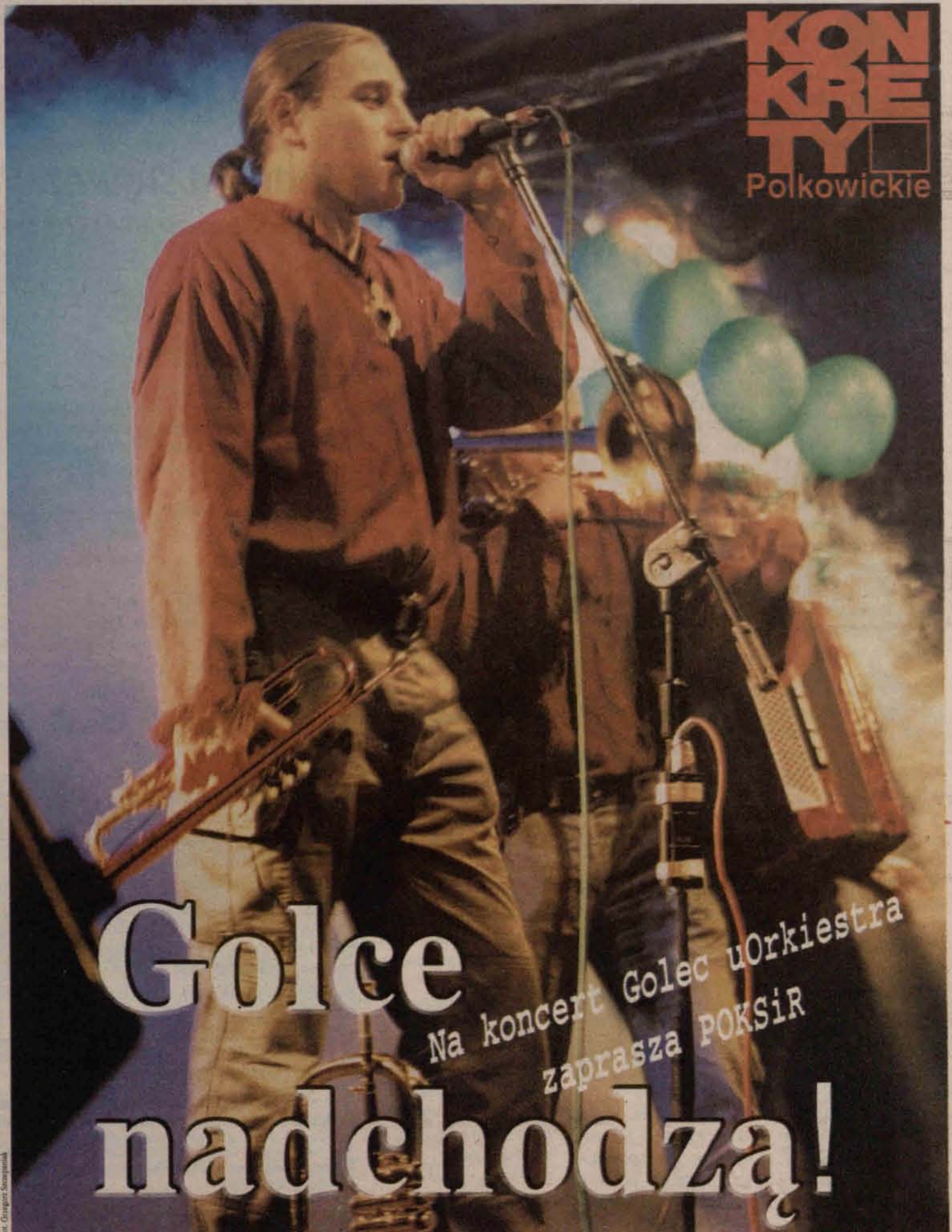
Tygodnik Powiatu
Polkowickiego
ISSN 1509-9954
Data 10 listopada 2000
nr 19 (19)
nakład 15 000

Redaktorzy prowadzący: Anna Osadczuk, Monika Szatkowska

Wydawnictwo bezpłatne

Chocianów, Gaworzyce, Grębocice, Jerzmanowa, Pęcław, Polkowice, Przemków, Radwanice

Poszliśmy na łów str. 8, 9



**KON
KRE
TY**
Polkowickie

Golce

Na koncert Golec uOrkiestra
zaprasza POKSiR

nadchodzą!

ZADZWOŃ DO NAS

Coś cię denerwuje, niepokoi, cieszy, chcesz się podzielić swoją opinią? Dzwoni do nas w poniedziałki 16.00 - 18.00 oraz od wtorku do piątku 10.00 - 12.00

nasz telefon: 847 41 59



Kalejdoskop

ŚWIAT

Greki, który w sobotę uprowadził autokar i przez osiem godzin terroryzował japońskich turystów, popełnił samobójstwo. Wykroczył z siódmego piętra Komendy Głównej Policji w Atenach.

POLSKA

Premier Jerzy Buzek zamierza uratować AWS przed rozpadem. Lekiem na kryzys ma być przejęcie przez niego władzy od Mariana Krzaklewskiego. Rada polityczna SKL upoważniła zarząd partii od podpisania umowy w sprawie zawiązania Federacji AWS. Rozmowy w tej sprawie mają zakończyć się do 10 listopada.

DOLNY ŚLĄSK

Odbyło się II Dolnośląskie Forum Polityczne i Gospodarcze. Głównym tematem był dolnośląski rynek pracy. Poruszono także problem reformy służby zdrowia. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele wielu instytucji i organizacji związanych z rynkiem pracy i służbą zdrowia.

SPORT

Władimir Kramnik pokonał Garriego Kasparowa w meczu o szachowe mistrzostwo świata. Były mistrz królował 15 lat. Mecz został rozegrany na dystansie 16 partii. Mecz rozegrano w ramach organizacji PCA.

Wioleta Kośmider

Zdaniem naczelnego Los anonimów

Grzegorz Szczepaniak

Zadzwonił telefon. Męski głos w słuchawce komuś tam nawymyślał, stwierdził, że nie może wyjechać z garażu i się rozwijać, wreszcie wspominał coś o śmieciach z Wrocławia. Przedstawił się jednak nie chciał, a my anonimów nie przyjmujemy. Jesteśmy bowiem przekonani, że jeśli ktoś do kogoś ma pretensje, to powinien mówić o tym w swoim imie-

niu... Głos użył szantażu: - Zadzwonię do innej gazety - rzucił. I zadzwonił do pewnej gazety z Wrocławia. Napisali tam, że „w gazecie wydawanej przez urząd gminy“, czyli w GP, „usłyszał, że wrocławskich śmieci się nie przywozi (na polkowickie wysypisko - przyp. GS). Otóż się przywozi. Sprawdziliśmy to!“ I bardzo dobrze, że sprawdzili. Tak trzymać.

Mamy nadzieję, że zbulwersowany czytelnik jest już w pełni usatysfakcjonowany. Problem w tym, że albo redaktor z gazety z Wrocławia oszukał, albo został oszukany. My także wiemy bowiem, że Wrocław składa część swoich odpadów na polkowickim wysypisku. Też sprawdziliśmy, dawno temu zresztą i nigdy inaczej nie twierdziliśmy.

Waszym zdaniem

Wioleta Kośmider

- Czy nie można było by zakazać sprzedaży petard? - usłyszeliśmy w słuchawce prośbę pani Bogumili W z Polkowic. - Jestem osobą starszą i bardzo mi przeszkadza ją odgłosy strzelanin. Mam psa i widzę jak on bardzo cierpi przy głośnym wybuchu. Chowa się wtedy gdzie popadnie. Męczą się więc nie tylko ludzie, ale i zwierzęta. Przecież to można

dostać zawału jak się idzie po ulicy i za plecami nagle słychać wybuch. Czy nikt nie zadba również o bezpieczeństwo dzieci? Jest dopiero połowa listopada, a już widać dzieci z petardami w dłoni. Kiedyś w telewizji mówili o zakazie sprzedaży fajerwerków dzieciom do lat 18, a w naszym mieście sprzedawcy tego zakazu chyba nie przestrzegają.

Czy naszym czytelnikom odpowiada tak poważny charakter obchodzenia Święta Niepodległości w Polsce

Nasza sonda

Szymon K. Polkowice

- Święto Niepodległości jest u nas obchodzone w bardzo smutny sposób. Są wspomnienia, to dobrze, ale towarzyszą im często łzy. Lepiej byłoby, gdyby wszyscy w ten dzień byli szczęśliwi i po prostu świętowali.

Piotr Bachman, Grębocice

- Dzień Niepodległości jest świętem patriotycznym, więc powinno być obchodzone w sposób podniosły, tak jak obecnie. Nic bym nie zmienił w tej uroczystości.

Danuta Jakubowska, Polkowice

Powinno się to święto obchodzić radośnie, ponieważ wiążą się z odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Równocześnie pamięć o poniesionych ofiarach powinna zmusić nas do refleksji i zadumy.

Bogusław Gromkiewicz Polkowice

Chciałbym, żeby to narodowe święto było obchodzone z większym rozmachem i zaangażowaniem tak, aby ten dzień kojarzył się nam z radosnym nastrojeniem, a nie tylko z apelami, oficjalnymi delegacjami i przemówieniami.

Bernadeta Perłakowska, Dalków

- Każde święto ma swoją tradycję i nastroj. Na przykład na Sylwestra wszyscy się bawią, natomiast święta narodowe są często związane z cierpieniem Polaków. Pomimo, że Polska odzyskała 11 listopada niepodległość, to właśnie wspomnienia o ofiarach walki o wolność nie pozwalają nam na wesołe i huczne zabawy. Takie święta wymagają od nas powagi i skupienia.



for. Anna Osuchka

W tym roku 11 listopada obchodzimy 82 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Daria Berezowska:

- Co przygotował z tej okazji Polkowicki Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji?

Bogdan Godlewski, kierownik polkowickiego Domu Kultury:

- Nasz ośrodek jak co roku w dniu Święta Niepodległości organizuje koncert. Tym razem w kościele Matki Bożej Królowej Polski, 12 listopada o godz. 18.30 będzie można wysłuchać między innymi utworów: Ogińskiego, Moniuszki, Wieniawskiego, Mozarta w wykonaniu zespołu kameralnego Quodlibet Orchestra. Zespół ten działa przy Lubuskim Biurze Koncertowym, a w swoim repertuarze posiada kompozycje z różnych epok, stylów i gatunków. Wstęp na koncert jest wolny.



for. Daria Berezowska

W dniach 29 października - 1 listopada policja prowadziła działania w ramach akcji „Znicz“.

Monika Szatkowska:

- Jak przebiegła akcja w powiecie Polkowickim?

Marek Rzęsista, zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Polkowicach:

- Na terenie gmin, cmentarze zabezpieczone były przez funkcjonujące tam komisariaty. W Polkowicach brali udział przede wszystkim funkcjonariusze wydziału prewencji i ruchu drogowego, były również patrole operacyjne tzn. po cywilnemu. 1 listopada był wyjątkowo bezpieczny, obyło się bez większych wypadków, zdarzyła się tylko jedna kolizja drogowa, na drodze nr 3, nie związana bezpośrednio z tłokiem przy cmentarzach. W akcji brała udział również Straż Miejska.



for. Monika Szatkowska

Wkrótce rozpoczyna się prace związane z odbudową nawierzchni jezdni w miejscowości Kwielice.

Izabela Pakiet:

- Jak długo potrwać prace i jaki będzie ich zakres?

Jan Bunkiewicz, wójt gminy Grębocice

- Zadanie w Kwilicach będzie realizowane w dwóch etapach. Pierwszy będzie dotyczył odbudowy nawierzchni dwóch głównych dróg i potrwa do końca sierpnia 2001 roku. Natomiast przy realizacji drugiego etapu zostaną wybudowane chodniki przy drogach głównych oraz zostaną utwardzone drogi żużlowe. Drugi etap inwestycji będzie realizowany ze środków finansowych budżetu gminy. W przetargu uczestniczyły cztery firmy, spośród których wyłoniono ofertę z najniższą ceną, tj. Przedsiębiorstwo Drogowe „Grogbud Gosty“ Sp. z o.o.

Gazeta Polkowicka, tygodnik Powiatu Polkowickiego, adres 59-100 Polkowice, Rynek 1 (pokój 303), tel. 847 41 57, 847 41 59, tel/fax 847 41 56

Redaguje zespół:

Daria Berezowska (sekretarz redakcji), Robert Biły (Przemków), Adrianna Jakubowska (Radwanice), Wioleta Kośmider, Sabina Lipiec (Gaworzyce), Anna Kładczak, Małgorzata Pachecia (Chocianów), Izabela Pakiet (Grębocice), Monika Szatkowska, Grzegorz Szczepaniak (redaktor naczelny), Bernard Wybięta (redaktor techniczny).

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania lub omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treść ogłoszeń i tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice www.gm.polkowice.pl, Projekt Graficzny: Studio Usług Medialnych Legnica. Druk: Słowo - Druk Ltd., 51-501 Wrocław, ulica Sojczyńska 38 e, tel. (071) 348 72 90.

KRONIKA KRYMINALNA

➤ Funkcjonariusze Straży Miejskiej zatrzymali dwóch nieletnich. Ustalono, że są wychowankami domu dziecka „Skarbek“ w Polkowicach i bez wiedzy wychowawców opuścili teren placówki. Uciekinierów odwieziono do domu dziecka.

➤ Dyżurny Straży Miejskiej otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie usiłującym popełnić samobójstwo na ul. Kmicica w Polkowicach. Przybyli na miejsce strażnicy i policjanci obezwładnili mężczyznę i przewieźli do stacji Pogotowia Ratunkowego, gdzie udzielono mu pomocy. Dalsze czynności prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Polkowicach.

➤ Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach zatrzymali 46-letniego mężczyznę, który wtargnął do mieszkania 81-letniej mieszkanki Dalkowa. Sprawca zażądał pieniędzy, następnie pobił kobietę i opuścił jej mieszkanie.

➤ Na trasie Szklary Dolne - Chocianów obywatel Niemiec, kierując samochodem marki volkswagen zauważył leżącego na jezdni mężczyznę. Obok niego stała kobieta i dawała znaki, aby jadący zatrzymał się. Kierowca podszedł do mężczyzny, który uderzył go w twarz, a następnie przy użyciu noża zmusił do oddania portfela. Postępowanie prowadzi KPP w Polkowicach.

➤ Na ulicy Młyńskiej zapalił się barak. W wyniku podjętych czynności funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji ustalili, że sprawcami podpalenia są małoletni mieszkańcy Polkowic w wieku 9 i 12 lat. Straty oszacowano na 10 tys. zł.

Monika Szatkowska

Jak już informowaliśmy Zakład Budowlano - Montażowy „MAXBUD” z Polkowic otrzymał tytuł Mister Poland. Wcześniej taki sam tytuł przyznano m.in. Gminie Polkowice. Jednym słowem - Polkowice górą

Nowe Polkowice

Dariusz Wyborski

O wyróżnieniach i związanych z nimi konsekwencjach rozmawia Emilian Stańczyszyn, burmistrz Pol-



Emilian Stańczyszyn

kowic i Dariusz Wyborski.
- **Przybył Panu konkurent na własnym terenie! W związku z tym zamierza Pan gnębić rywala czy też raczej podjąć współpracę?**

- *Na pewno nie mam zamiaru konkurować - raczej wolałbym chodzić pod rękę - o ile tak w ogóle MISTEROM wypada... Mówiąc zaś poważnie - gratuluję serdecznie i „MAXBUDOWI”, i jego pracownikom tego certyfikatu. Sam wiem najlepiej, jak bardzo prestiżowy ma on charakter. Dla mnie jest to dodatkowe potwierdzenie tytułu otrzymanego przez gminę 3 lata temu. Widać wyraźnie, że jesteśmy zagłębieni mistrzów!*

- **Jak się mówi - szlachectwo zobowiązuje. Jak Pan określi swoje zobowiązania?**

- *Burmistrz zawsze ma zobowiązania wobec swoich mieszkańców. Wyraża je nasz slogan: „Gmina na przyszłość”. Wyrazem tej przyszłości jest plan, określany w strategii rozwoju nazwą „Nowe Polkowice”. To wizja, która już się urzeczywistnia. „Nowe Polkowice”*

będą w przyszłości nowoczesnym organizmem miejskim, wyposażonym w obiekty usługowe i administracyjne, szpital, szkoły, banki, hotele i wiele innych. Przygotowane plany i projekty urbanistyczne pokazują rozmiar inwestycji. „Nowe Polkowice” to wizja zielonego miasta, pełnego skwerów, placów, ścieżek rowerowych i kompleksów rekreacyjnych związanych z Aquaparkiem. To także zróżnicowana zabudowa miejska z zasługującym

na uwagę zespołem willowym. Chcemy po prostu stworzyć przyjazne miejsce do życia.

- **Te ambitne plany mogły powstać tylko w jednej z najbogatszych gmin w Polsce. Ale wszyscy doskonale wiedzą, że bogactwo gminy opiera się na Polskiej Miedzi. Tymczasem zasoby rudy oblicza się tylko na kolej-**

ne 30-40 lat. Czy te plany nie są przypadkiem na wyrost?

- *Na pewno nie. Chcemy restrukturyzacji regionu. Mamy tutaj istotną część Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Inwestycje samego Volkswagena to kilkaset milionów marek. A my, jako gmina, chcemy inwestować w oświatę. W części „Nowych Polkowic” zarezerwowano tereny pod budowę campusa - zespołu obiektów oświaty i nauki. Planujemy równoległy rozwój szkół zawodowych i średnich oraz centrum akademickiego ze szkołami pomaturalnymi i wyższymi. Ośrodek powinien w swym ostatecznym kształcie spełniać rolę regionalnego centrum nauki i szkolenia.*

- **Mimo wszystko są to plany niezwykle ambitne. Spytałem wprost - dacie radę?**

- *Już drugi raz się powtórzę, ale trudno. Jeśli dobrze współpracuje się z mieszkańcami, jeśli umie się określić właściwie cele i dobrać środki - to skuteczna realizacja jest tylko kwestią czasu.*

- *Dziękuję za rozmowę.*



Polkowice uważane są za jedno z najpiękniejszych miast w regionie

Požary spowodowane podpaleniem i wypadki, do których doszło przez nieostrożność zdominowały ubiegły tydzień

Pechowy tydzień

Wioleta Kośmider



Spalona stodoła w Łagoszowie Wielkim

Na trasie Przemków - Nowy Dwór rozlał się olej ropopochodny. Sprawca prawdopodobnie przewoził substancję w przyczepce. Uciekł z miejsca wypadku. Olej był rozlany na odcinku 200 m, samochody wpadały w poślizg. Akcja usuwania substancji trwała od 21.50 do godz. 2.20. Do kolejnego wypadku doszło na trasie Gaworzyce - Kłobuczyn. TIR uderzył w ciągnik z kukurydzą, która wysypała się na dro-

gę. Nikomu nic się nie stało. Kolejne zdarzenia dotyczą pożarów. W Łagoszowie Wielkim gm. Radwanice doszczętnie spaliła się stodoła. Na miejsce zdarzenia przebyło osiem jednostek OSP i dwie jednostki ratowniczo-gaśnicze z Polkowic. Straty wyniosły 100 tys. zł. Z powodu kolejnego podpalenia spłonął barak przy Aquaparku. Akcja trwała od godz. 20.15 do 22. Straty wyniosły 10 tys. zł.

Na terenie jednostki gaśniczo-ratowniczej w Polkowicach odbyło się szkolenie BHP

Test

Monika Szatkowska

W dniach 28 października - 4 listopada odbył się kurs BHP dla członków Ochotniczej Straży Pożarnej. W szkoleniu wzięło udział 28 osób z terenu gminy Polkowice. Członkowie OSP poznali regulacje prawne z zakresu BHP, wymagania w strażnicach, podczas akcji ratow-

niczo-gaśniczych i szkoleń pożarniczych. Uczestnicy musieli wykazać się umiejętnościami udzielania pierwszej pomocy i zobrażować to na fantomie. Nad całością czuwała Komisja z Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia. Kurs zakończył się testem składającym się z 30 pytań.

Dopóki nie pijemy, to głosujemy!



Jan Jerzy Cebula zbierał gratulacje jeszcze przed głosowaniem.

Najważniejszym punktem sesji legnickiej Rady Miejskiej miał być wybór nowego wiceprezydenta miasta. Ponadto radni mieli wybrać etatowego członka Zarządu Miasta i pierwszego w historii Legnicy Miejskiego Rzecznika Konsumentów. Te punkty obrad radni zostawili sobie jednak „na deser”. Wcześniej na sali trwały swary o zwiększenie liczby punktów sprzedazy alkoholu i wycinanie drzew.

W efekcie Zarząd Legnicy uzupełniony został dopiero

poźnym wieczorem

Głosowania skończyły się przed godziną 19. Wiceprezydentem Legnicy został Jan Jerzy Cebula (dotychczas etatowy komentowany na to stanowisko przez prezydenta Ryszarda Kurka. Wynik głosowania nie jest zaskoczeniem. Jeszcze przed południem w kularach nawet opo-

zycyjni radni nie wierzyli, że stanę się inaczej. Już kilka godzin przed głosowaniem kandydat odbierał od niektórych gratulacje. Tymczasem po podliczeniu głosów (głosowanie było tajne) okazało się, że Jana Jerzego Cebulę

poparło 23 radnych

a przeciwnych było 21. Jeden radny wstrzymał się od głosu. Z rozkładu mandatów w radzie wynika, że trzech radnych SLD głosowało przeciwko swojemu partyjnemu koledze. Tak mała przewaga zdziwiła zarówno rządzącą w mieście lewicę, jak i prawą stronę rady. Wcześniej opozycja kandydaturę Cebuli poddała ostrej krytyce. Według przewidywań kandydat na wiceprezydenta odpowiadał za pomoc społeczną i służbę zdrowia. Nie podobało im się również to, że szkolnictwem nie będzie się zajmować osoba w randze wicepreziden-

ta, ale tylko członek Zarządu Miasta.

W głosowaniu na członka zarządu nie było już takiej dramaturgii. Bez trudu przeszła kandydatura radnej SLD, Wandy Skowron, która zajmować się będzie właśnie szkoleniem kulturalnym i służbą zdrowia. Na Miejskiego Rzecznika Konsumentów wybrano Witolda Juszcza.

Największą burzę wywołała dyskusja poprzedzająca głosowanie nad zwiększeniem liczby punktów, w których sprzedawany ma być alkohol powyżej 4,5 proc. Projekt uchwały zakładał zwiększenie takich punktów ze 152 do 220. Do ostrego ataku przystąpili radni AWS. Rozpoczął Bronisław Kurowski, który stwierdził, że mieszkańcy rynku żalą się na ogródki piwne, w których pije się alkohol do późnych godzin nocnych.

- Do Legnicy przyjeżdżają Niemcy. Jak to wygląda? - pytał radny Kurowski.

Adam Wierzbicki stwierdził, że wokół katedry

panuje powszechne pijaństwo

po czym zaapelował, by zamiast zwiększać liczbę punktów sprzedazy alkoholu, zabierać koncesje. Największe poruszenie wśród radnych wywołała wypowiedź Ryszarda Jaśkowskiego. Zaproponował, by w mieście wprowadzić zakaz sprzedazy alkoholu w dni wolne od pracy. Propozycja ta rozbawiła radnych Unii Wolności, a w szczególności Łukasza Adamskiego, który zażartował, że będzie musiał co piątek robić zapasy.

- Zarząd miasta realizuje hasło „Dwa tysiące punktów na drugie tysiąclecie” - zakończył Ryszard Jaśkowski.

Gdy do głosu doszedł Zbigniew Drozd (SLD), zaproponował, by przerwać dyskusję i przystąpić do głosowania. Radni przegłosowali taki wniosek, po czym dyskusja trwała dalej. Niezależny radny Czesław Kozak stwierdził, że zapisał się do dyskusji, a zanim został zgłoszony wniosek o zakończenie dyskusji. Klócono się więc dalej. W końcu prezydent Kurek postanowił przerwać spory.

- Szanujmy się! - apelował prezydent. Potem zarzucił opcję, że popisuje się przed obecnymi na sali mediami. Przedłużająca się dyskusja niecierpliwiła niektórych radnych. Eugeniusz Hasiuk (SLD) rozbawił wszystkich krzyżąc:

- Dopóki nie pijemy, to głosujemy!

Przełomowym momentem było wystąpienie wiceprezydenta Janusza Ostrówki, który powołał się na uchwałę Rady Miejskiej z 1993 roku, kiedy to władze w mieście sprawowała prawica, a w zarządzie zasiadali m.in. Jaśkowski i Kozak. Uchwała proponowała zwiększenie liczby punktów z 99 do 200.

- Nie weszła ona w życie, ponieważ radzie nie udało się opracować programu przeciwdziałania alkoholizmowi - powiedział Janusz Ostrówka.

Przewodniczący Rady Miejskiej, Zbigniew Dorosz, dodał jeszcze, że jeśli wśród radnych są tacy, którzy piją, to oznacza to, że

inaczej mówią, a inaczej myślą

Później głosowano. 26 radnych opowiedziało się za uchwałą, 13 przeciw, a 3 wstrzymało się od głosu.

Potem radni zajęli się zniesieniem ochrony drzew uznanych za pomniki przyrody. Chodziło o pięć lip przy ulicy Grabskiego, klon przy ul. Poznańskiej i jesion przy ul. Zielonej. Drzewa te mają zostać wycięte ze względu na to, że są chore. Słuszność tego wniosku argumentował wiceprezydent Ignacy Bochenek.

Sens wycinania drzew

od razu zaczęła podważać opozycja. Przewodniczący klubu radnych AWS, Leon Łukasiewicz, zarzucił wiceprezydentowi Bochenkowi, że nie może się wypowiadać na ten temat, ponieważ na drzewach zwyczajnie się nie zna.

- Chodziłem z nim do technikum elektro-mechanicznego - argumentował.

Gdy przyszło do głosowania, 38 radnych poparło tę propozycję, nikt nie był przeciw, a 5 wstrzymało się od głosu. Sesja zakończyła się poźnym wieczorem.

Paweł Jantura

Świąteczny konkurs

Nasza redakcja wraz z Galerią Sztuki w Legnicy i Przedsiębiorstwem Produkcyjno-Handlowym Vitbis sp. z o.o. w Złotorzy ogłasza wielki konkurs bożonarodzeniowy pod hasłem „Świąteczna choinka - drzewko marzeń”. Naszą intencją jest nawiązanie do tradycji radosnego i błyskotliwego strojenia, ozdabiania choinki, domu i jego otoczenia podczas kilkutygodniowego okresu świątecznego. Celem konkursu jest ukazanie, jak dawniej dekorowaliśmy drzewko i dom, jak robimy to teraz i jak będziemy to robić w przyszłości. Konkurs skierowany jest więc do tych, którym tradycja ta nie jest obca, dla których jest wciąż żywa i interesująca. Wielu z nas przechowuje ją w pamięci i pieczołowicie pielęgnuje oraz rozwija i „unowocześnia”, dodając często własne, oryginalne pomysły. Wielu przechowuje świąteczne świecidełka i wzory z dzieciństwa jak najcenniejsze pamiątki lub precjoza: bombki, dzwoneczki, grzybki, pajaki itp. Często te rzeczy wywołują najmilsze wspomnienia. Podzielmy się nimi i powspominajmy razem pod kolorowym drzewkiem.

Aby uczestniczyć w konkursie, należy dostarczyć:

- najpiękniejszą - zdaniem uczestnika - świąteczną ozdobę choinkową, jaką posiada w domu (im starsza, tym lepiej),
- projekt graficzny lub makietę, model najpiękniejszej ozdoby choinkowej, ozdoby przysłać.

Rzeczy te można składać bezpośrednio w Galerii Sztuki w Legnicy (plac Katedrański 1), w siedzibie firmy Vitbis w Złotorzy oraz w oddziałach „Konkretów”: w Lubinie (ul. Odrodzenia 20) i Bolesławcu (ul. Daszyńskiego 29).

Termin składania ozdób: bezpośrednio w Galerii Sztuki - do 20 listopada, w pozostałych miejscach do 15 listopada.

Dostarczone ozdoby i projekty oceni komisja złożona z przedstawicieli organizatorów, fundatorów i artystów plastyków. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród nastąpi podczas uroczystego pokazu zgromadzonych eksponatów 2 grudnia w salonie wystawowym Galerii Sztuki w Legnicy. Po wystawie ozdoby zostaną zwrócone właścicielom. Dla uczestników konkursu organizatorzy przewidują wiele atrakcyjnych nagród w obu kategoriach, między innymi komplety świąteczne (choinka, oświetlenie, bombki i inne ozdoby), talony wartościowe oraz wiele innych nagród rzeczowych i niespodzianek.



Zdjęcia GRZEGORZ SPAŁA

Ślubowanie radnego złożył Antoni Dragańczyk (z lewej). Gratuluje mu prezydent Ryszard Kurek.



Fot. GRZEGORZ SPALA

Roman Sadowski nad sztolnią główną z widokiem na Silenę.

W ciągu powojennych lat wokół Wzgórza Ryszarda narosło sporo legend. Jedni twierdzą, że w jej wnętrzu znajduje się fabryka zbrojeniowa zbudowana podczas II wojny światowej, inni, że to twierdzenie można włożyć między bajki. Zdarzenia autentyczne mieszają się z plotkami i pogłoskami, trudno dziś oddzielić fakty od fikcji. Od pewnego czasu w Bolkowie mówi się o tym, że tajemnic góry strzeże ktoś z ukrycia, a za próbę dotarcia do jej wnętrza można przypłacić życiem. Jak w bajce...

Zastrzelony sponsor

Fakt, że zginął człowiek, został przez kogoś zastrzelony. Był on sponsorem prac wykopaliskowych w Bolkowie, prowadzonych przez Towarzystwo Eksploracyjne Poszukiwań Zaginionych Zabytków „Talpa” w Mysłakowicach koło Jeleniej Góry. W zdarzenie zaangażował się nawet Urząd Ochrony Państwa, który kilkakrotnie przesłuchiwał prezesa „Talpy”, Mieczysława Bojko.

- Gdyby komuś rzeczywiście chodziło o odstraszenie nas od penetracji góry, to dobrałby się w pierwszej kolejności do mnie. - Bojko śmieje się z tej sensacji, chociaż przyznaje, że takie gadanie robi złą atmosferę wokół Towarzystwa. - Zabójstwo sponsora nie miało nic wspólnego z naszą działalnością, prawdopodobnie chodziło o jakieś zobowiązania finansowe tego pana. Nie wnikaliśmy w to, czym się on zajmował, interesowały nas wyłącznie pieniądze, które zgodził się wyłożyć na prace poszukiwawcze Towarzystwa.

Ale zła fama poszła w świat i utrudnia kolejne pertraktacje ze sponsorami. „Talpa” poszukuje ich w kraju i poza jego granicami.

Pewne zainteresowanie odkrywaniem tajemnic Wzgórza Ryszarda okazała jedna z niemieckich telewizji, oczywiście za wyłączone prawo dokumentowania eksploracji. Jeszcze nie wiadomo, czy coś z tego wyjdzie.

Wydrzeć tajemnicę

W ciągu ostatnich pięciu lat ludzie z „Talpy” dwukrotnie próbowali przebić się do środka góry. Na razie utknęli z braku pieniędzy. A zaczęli się nią interesować jeszcze jako grupa nieformalna, na początku lat 90. Od kolegów z Niemiec, zajmujących się podobną działalnością, dostali sygnał o lokalizacji podziemnej fabryki zbrojeniowej w Bolkowie. Za sygnałem poszły kopie planów i dziennych raportów z budowy, a także poszukiwanie ludzi, którzy mogliby cokolwiek wiedzieć o podziemnej budowlu.

- Mamy zeznania Niemki, której brat tam pracował - twierdzi Bojko. - Bardzo długo szukałem, ale w końcu odnalazłem, w okolicach Warszawy, człowieka, który był synem pułku w oddziale rosyjskich saperów, tuż po wojnie stacjonujących w Bolkowie. Rosjanie próbowali wydrzeć górze tajemnicę, co skończyło się tak potężnym wybuchem, że drzewa pozapadały się do środka.

Miny na siatkach

Pan Mieczysław powołuje się również na raport starosty jaworskiego z pierwszych lat powojennych, znajdujący się w archiwum wojskowym w Rembertowie. W dokumencie natknął się na wzmiankę o polskich saperach, którzy usiłowali dostać się

Góra tajemnic

Ktoś zastrzelił sponsora prac wykopaliskowych w Bolkowie. W całą sprawę zaangażował się nawet Urząd Ochrony Państwa. Niedawno Wzgórzem Ryszarda zainteresowała się niemiecka stacja telewizyjna. Podobno może się tu znajdować ponemiecka podziemna fabryka zbrojeniowa.

do jednej ze sztolni. I znów śmiałków powstrzymały wybuchy, tym razem były to ponoć miny podwieszane na siatkach, jedna czy dwie osoby zginęły.

- W 1997 roku - opowiada Bojko - z głównej sztolni wywieźliśmy 300 ciężarówek ziemi, odkopując około 70 metrów chodnika. Były to trudne prace, co dziesięć, piętnaście metrów napotykał się na zawał. Widać było, że wywołano je celowo, w stropie można było zauważyć nawiercone otwory, w jakie wkładał się materiał strzelniczy. Udało się nam dokopać do pomieszczeń magazynowych. Jednak ze względu na zagrożenie trzeba się było wycofać, ponieważ obudowa naszego eksplora-

o tajemnicach Wzgórza Ryszarda odżył parę miesięcy temu, gdy za sprawą książki wrocławskiego historyka wybuchła sensacja o możliwości ukrycia na zamku Bursztynowej Komnaty. Niektórzy przy tej okazji spekulowali o skrytce z bursztynowym skarbem schowanym w fabryce zbrojeniowej. Bojko do nich nie należy. Uważa, iż należy jej szukać w Kaliningradzie.

Ale nie byłby poszukiwaczem skarbów, gdyby nie dawał się ponieść fantazji. Kto wie - zastanawia się - ile prawdy tkwi w opowieściach o przejeżdżających przez Bolków wypełnionych cennymi dziełami pociągów gubernatora Franka. Jeden ponoć wjechał na stację w ostatniej chwili przed wkroczeniem Rosjan i został pośpiesznie rozładowany. Poszukiwaczy z Mysłakowic nie tyle interesują skarby, co podziemne budowle, a szczególnie wojskowe z czasów II wojny światowej. Ta w Bolkowie, uważa Mieczysław Bojko, mogłaby stać się jeszcze jednym turystycznym magnesem.

Echo wybuchu

Roman Sadowski, historyk w miejscowej szkole, bolkowianin z urodzenia, również zetknął się z relacją o pociągu, tyle że w innej wersji, wyczytanej w raportach ogniomistrza Beno Mattuschka z niemieckiej straży pożarnej działa-

jącej w Bolkowie do 1946 roku. Z notatek ogniomistrza wynika, że w ostatnich dniach wojny na dworcu wyleciał w powietrze pociąg wojskowy, zabijając bardzo wiele osób. Być może powiatki o pociągach pełnych skarbów są echem tego wybuchu.

W ogóle na rewelacje o tajemnicach Wzgórza Ryszarda Sadowski patrzy chłodnym okiem naukowca. O fabryce i wybuchach słyszał od dziecka. Ale uprzedza, że plotki i pogłoski go nie interesują, jedynie fakty, a najlepiej, gdy są potwierdzone dokumentami archiwalnymi. A te są dość skąpe i raczej nie wskazują na istnienie we Wzgórzach fabryki zbrojeniowej. Historyk także posiada kserokopię planu opatrzonego stemplem „tajne”, ale nie sądzi, by Niemcom udało się go zrealizować. Prawdopodobnie przekopali jedynie pewne odcinki tuneli.

Nie jest też przekonany co do ich przeznaczenia. Roman Sadowski dotarł do wspomnień Arthura Lamera, działacza powiatowej NSDAP w Bolkowie, który opisuje, że podczas wojny w przędzalni Silena ulokował się zakład z Hamburga produkujący podzespoły do silników lotniczych. Przypuszczalnie wówczas część maszyn tkackich wymontowano i przechowywano w tunelu, gdyż jeszcze po wojnie odnajdywano w nim szpule i części krosien. Jak pisze Lamer, cały zakład, w obawie przed nalotami, przykryto siatką maskującą.

Bez walki

Zwolennicy teorii ukrytych w Bolkowie skarbów, podkreśla Sadowski, powinni wziąć pod uwagę to, że miasto oddano w ręce Rosjan w zasadzie bez walki. Gdyby rzeczywiście było co chronić, to z pewnością doszłoby do bitwy. I druga rzecz, skoro w Bolkowie istniały możliwości ukrycia cennych rzeczy, to dlaczego Niemcy wywieźli z zamku do majątku w Półtawi ekspozycje muzealne? (Niestety, do dziś nie odnalezione.) W tym świetle - wnioskuje historyk - teza o tajemnych skrytkach nie ma szans na obronę.

Parę tygodni temu eksploratorzy z Mysłakowic znowu kopali w Bolkowie. Tym razem na Wzgórzach Parkowym poszukiwali masowych grobów więźniów z filii Gross Rosen. Jednak ten sygnał o grobach nie znalazł potwierdzenia w rzeczywistości.

Maria Kuncaitis



Repr. WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Mieczysław Bojko w poszukiwaniu podziemnej fabryki.

cyjnego tunelu zaczęła się niebezpiecznie zaciskać. Przy drugim podejściu upadł, zacinając się w połowie góry, posunęliśmy się do przodu jakieś pięćdziesiąt metrów.

Bojko jest przekonany, że wewnątrz góry kryje niemiecką fabrykę zbrojeniową, zbudowaną przez więźniów z obozu Gross Rosen, który miał w Bolkowie swoją filię. Kopia planu będącego w posiadaniu Towarzystwa Eksploracyjnego wskazuje na to, że miał to być potężny obiekt o kubaturze około 60 tys. metrów i powierzchnią blisko 6 tys. metrów. Z dzienników robót wynika, iż większą część tego planu zrealizowano - twierdzi poszukiwacz.

Bursztynowa skrytka?

Czyżby Niemcy ukryli tam coś cennego? Mieczysław Bojko nie chce wdawać się w spekulacje, ale zastanawiające jest to, iż celowo zniszczyli tunele. Wątek



Fot. GRZEGORZ SPALA

Roman Sadowski wątpi w istnienie podziemnej fabryki.

BĘDZIE PARK

Burkhard Welkener, prezes fabryki Volkswagena zaproponował utworzenie Polkowickiego Parku Inwestycyjnego.

Volkswagen już za-inwestował w polkowickiej części Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej około 240 mln marek. Taką wartość mają niemieckie inwestycje na terenie naszego miasta. W lutym lub marcu 2001 roku Volkswagen odda do użytku halę produkcyjną, w której będą produkowane korbowody i wały korbowe. Dzięki temu powstanie około 100 nowych miejsc pracy.

Idea parku polega na ściągnięciu do Polkowic inwestorów, którzy tworzyliby nowe miejsca pracy. Gmina zaś wyznaczy teren pod budowę parku. Rozmowy trwają. O ich wynikach będziemy informować na bieżąco.

Anna Osadczyk

JUŻ DZIAŁAJĄ

Pięć stowarzyszeń charytatywnych wybrało swoje zarządy. Poniżej przedstawiamy szefów poszczególnych organizacji, ponieważ w artykule sprzed tygodnia, dotyczącym tychże stowarzyszeń, nie było to jasno określone. Emilian Stańczyszyn, burmistrz Polkowic, osobiście zaangażował się w działanie w zarządzie Stowarzyszenia „Mieć pracę”. Prezesem „Słoneczka” została radna Halina Stanisławska. „Polkowickiej Złotej Jesieni” - Wojciech Machnicki, również radny gminy. Szefem stowarzyszenia „Żyć godnie” natomiast jest Marek Tramś, starosta powiatu polkowickiego. Emilian Stańczyszyn zobowiązał się pomóc wszystkim w poszukiwaniu sponsorów.

Anna Osadczyk

W Polkowicach można zauważyć nowe chodniki. Powstają one wszędzie tam, gdzie ludzie chodząc na skróty wydeptali trawę

Dobry pomysł!

Wioleta Kośmider



Nowe chodniki

Puste place na trawnikach na pewno nie zdołają ulic naszego miasta. - W końcu wpadł ktoś na dobry pomysł - powiedziała nam pani Wanda - Sama skracam sobie drogę przez trawniki i zrobienie w tych miejscach chodników było bardzo dobrym rozwiązaniem - dodała. - Mało kto z nas chodzi na oko-

ło. Wszyscy się gdzieś spieszymy i chcemy zaoszczędzić każdą minutę. - Teraz nawet miasto o wiele ładniej wygląda - dodał mąż pani Wandy. - Wystarczy zobaczyć park koło polkowickiego stadionu. Przy Domu Handlowym też porobili, aby tak dalej - uśmiechnął się. Większość mieszkańców Pol-

kowic podziela tę opinię. Pomysł ten popierają również goście miasta, którzy odwiedzają swoich bliskich w Polkowicach. Podczas Wszystkich Świętych można było usłyszeć pochwały, że nasze miasto zmienia się i staje coraz ładniejsze.



Czy tak nie jest lepiej?

Zbiorowiska leśne to prawdziwe bogactwo naszej planety. Dzięki nim odnawiają się zasoby tlenu a ich piękna, obojętnie, pod jaką szerokością geograficzną by nie rosły, nie sposób często opisać

Leśny żywot

Wioleta Kośmider

W miarę rozwoju cywilizacji maleje jednak wielkość powierzchni lasów. Na szczęście nie brakuje ludzi, którzy dbają o nasze zasoby leśne - myśliwych, leśniczych oraz miłośników przyrody.

Najwięcej pracy mają zimą, ale lasu doglądają przez cały rok. Jesienią zakładają budki lęgowe dla ptactwa. Muszą być one zawieszane nie wyżej, niż cztery metry nad ziemią. Wlot do budki znajdować się powinien od strony południowej, ewentualnie od południowego zachodu. Jeżeli znajduje się z innej strony to ptaki mogą się w takich budkach nie zagnieździć.

Zimą dokarmiana jest zwierzyna. Leśnicy sprawdzają czy jest świeża karma i wyłożona solanka. Zima to ciężki

okres dla wszystkich zwierząt, ale najwięcej problemów mają te najmniejsze. Tak jest w przypadku zajęcy. Kiedy zlodowaciały śnieg pokrywa ziemię i trudno o pokarm, wtedy zajęce odwiedzają sady, by ogryzać korę z drzew

owocowych. Najlepszym dla nich pokarmem jest pokarm soczysty: buraki pastewne, kapusta, marchwa, a nawet ziemniaki. Kiedy się o nich zapomni, wówczas, poszukując żeru, zwierzęta te robią szkody rolnikom.

Leśnicy zapobiegają temu tworząc w lasach pola, na których sadzona jest kapusta, buraki, ziemniaki itp. Przywiązane snopy siana do drzew są również doskonałym pokarmem. Ptaki dokarmiane są przygotowaną karmą. Ziarna zalewane są lojem i umieszczane w pojemnikach. Zwierzę może dokarmić wszyscy, choć przed wyruszeniem w knieję powinniśmy się skonsultować z leśnikami, którzy odpowiedzą czym i gdzie możemy wspomóc zwierzęta.



Wilk

Zakończyły się warsztaty powiatu polkowickiego. Uczestniczyli w nich radni powiatowi, szefowie samorządów gminnych, liderzy przedsiębiorczości oraz szefowie jednostek podległych powiatowi

Konsultują...

Anna Osadczyk

Prowadzeniem warsztatów zajmował się Andrzej Sztando z Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. Na podstawie warsztatów opracował on raport, który został porównany z tworzoną równoległe diagnozą gminy, w której oparł się na dokumentacji powiatu. W ubiegły piątek dr Sztando konsultował oba dokumenty wraz z Zarządem powiatu. Ra-

port został w kilku miejscach zmodyfikowany, dopisano nowe zadania i posegregowano je w grupy. Już w najbliższym czasie Andrzej Sztando przedstawi Zarządowi i komisjom pierwszą wersję opracowanej strategii. - Jeżeli zostanie zaakceptowana to chciałbym by jeszcze w tym roku poddano ją radnym pod obrady - mówi dr Sztando.

Informator

POGOTOWIA

Ciepłownicze	993
Gazowe	992
Energetyczne	991
Wodociągowe	995
Ratunkowe	999
Policja	997
Straż Miejska	986
Straż Pożarna	998

APTEKI

Polkowice
ul. Kominka 5a
tel. 845-02-64,
ul. Moniuszki 3a
tel. 845-17-11,
ul. Skalników 4
tel. 845-23-91,
ul. Kominka 7

tel. 845-02-01,
ul. Browarna 14
tel. 847-46-17

Grębocice

ul. Głogowska 3
tel. 831-54-71

Chocianów

ul. Wesoła 12
tel. 818-55-36
ul. Żeromskiego 2
tel. 818-55-54

Przemków

Pl. Wolności 12,
tel. 831-93-25
ul. Długa 3,
tel. 831-97-13

Radwanice

ul. Przemysłowa 7,
tel. 831-13-06,

DYŻURY APTEK

Polkowice
06.11-13.11 ul. Browarna 14
13.10-20 ul. Skalników 4

Przemków

ul. Długa,
tel. 831-97-13,
sob. 900-1500,
ndz. 900-1100,
pl. Wolności

tel. 831-93-25
sob. 800-1500,

POSTÓJ

TAKSÓWEK

Polkowice 8474100

LECZNICE DLA ZWIERZĄT:

Polkowice 845-24-67
845-06-66, 845-13-75
Gaworzyce 831-62-24
Radwanice 831-16-00
Sieroszowice 831-19-15
Chocianów 818-52-15

INFOMACJE

telefoniczna 913
miejskowa 912
zamiejscowa 924
biuro napraw zegarynika 926
budzenie 917
tel. zaufania 988

Nie bij

Anna Osadczyk

Młodzieżowi radni Polkowic walczą z przemocą.

Koncert poezji śpiewanej, inagurujący akcję „Mamo, Tato nie bij” odbył się w miniony piątek w Zespole Szkół. Organizatorem imprezy była Młodzieżowa Rada Miejska. Na scenie wystąpiła Joanna Piwowar z Głogowa

wraz z zespołem. Kolejna akcja o tematyce związanej z przemocą w rodzinie odbędzie się 17 listopada. Będzie to happening z udziałem grupy teatralnej z Legnicy. Kontynuacją tematu będą prelekcje, podczas których zaprezentowane zostaną kasety traktujące o walce z patologiami.

Skuteczni

Anna Osadczyk

Tytuł Najskuteczniejszej Młodzieżowej Rady w kraju otrzymała organizacja polkowiacka.

Nagrodą dla aktywnej młodzieży jest 5 tys. zł, które przekaże „dorosła” Rada Miejska. Ogólnopolska Federacja Młodzieżowych Rad Miejskich, jako jedyna, złożyła ofertę zorganizowania

szkolenia dla młodzieży. Podczas spotkania będą poruszane zagadnienia dotyczące pracy w grupie, m.in. jak radzić sobie z konfliktem wokół zmian oraz jak poradzić sobie z organizacją imprez.

W piątek, 10 listopada, dwadzieścia najaktywniejszych osób wyjechało na szkolenie.

Wzniosłe hobby

Anna Osadczyk

Wśród 8 listopada, wydano almanach poetycki z wierszami polkowiackan.

Jest to zbiór wierszy 10 młodych poetów. Siedmiu z nich to polkowiczanie, pozostałe trzy osoby to mieszkańcy Krakowa, Tarnowskich Gór oraz Bełchatowa. Almanach ma być zachętą dla młodzieży tworzącej poezję i dowodem, że z własną twórczością można zapoznać szerszą publiczność. Almanach skierowany jest do mieszkańców Polkowic, nie tylko do młodych, ale wszystkich, którzy interesują się poezją.

Zbiór wierszy ma 160 stron i został wydany w 500 egzemplarzach.

Z propozycją wydania almanachu wyszedł Krzysztof Kaczanowski, prezes Młodzieżowego Forum. Nie jest to pierwszą jego inicjatywą. Na początku tego roku wydał zbiór swoich wierszy.



Okladka Almanachu

Poszliśmy na łów

Dzień św. Huberta jest wyjątkowy, zwłaszcza dla myśliwych. Wybierają się oni na polowanie rozpoczynające sezon. Jest uroczyste a po polowaniu smakowicie, bo na stoły trafia niepowtarzalny myśliwski bigos i świetnie przyrządzona dziczyzna

Hubert, syn księcia Akwitania, jednej z czterech prowincji Galii, żył w latach 656 - 727. Za młodych lat hulaka, swawolnik i myśliwy. Według legendy w 695 roku ujrzał na polowaniu jelenia ze świetlistym krzyżem w wieńcu (poroże). To wydarzenie zmieniło jego dotychczasowe życie.

Początkowo żył w lesie jako pustelnik, następnie od roku 708 został biskupem, a w sto lat po śmierci został kanonizowany. Patronuje myśliwym. Trzeciego listopada każdego roku odbywa się polowanie hubertowskie, rozpoczynające sezon myśliwski.

- Dzisiaj nie patrzymy na łowiectwo przez pryzmat

nowa, pozyskujemy około 60 dzików, 70 saren i 15 jeleni - powiedział Marian Skrzypczak, łowca z koła łowieckiego „Jeleń” z Chocianowa. - Na obwodzie 15 w okolicach Sieroszowic pozyskujemy więcej saren, a mniej dzików i jeleni, ponieważ jeleni jest zwierzęta przejściowa i są to tereny polne - dodał.

Polowanie rozpoczyna się zbiórka myśliwych, na której prowadzący odprowadza gości, myśliwych i pomocników. Wszyscy uczestnicy informowani są o gatunkach i ilości zwierząt przewidzianej do odstrzału oraz o zasadach bezpieczeństwa. Niekiedy odbywa się również ślubowanie, które przeprowa-

wania rozpoczyna się myśliwska biesiada, ognisko i zabawa. Wspólnym rozmowom i opowieściom nie ma końca. Kolo łowieckie „Hutnik” z Głogowa, którego prezesem jest Waldemar Charkow jest

specyficzne. - Jesteśmy pierwszym kółem myśliwskim na tym terenie, które przy oficjalnej rejestracji w 1970 roku, nie posiadało żadnego obwodu łowieckiego - powiedział Jerzy Fabiański, jeden z najstarszych myśliwych w kole „Hutnik”.

- Myślistwo to nie tylko hobby, jest to także ciężka praca przez cały rok - powiedział Janusz Ragan, myśliwy z koła „Hutnik”. - Dokarmiamy

zwierzęta, dostarczamy sól, chronimy przed drapieżnikami i kłusownikami, budujemy pańniki - dodaje.

- Nie zawsze idziemy na polowanie i strzelamy - powiedział Józef Poluha, zar-

gów: „Tańczący z dzikami”. - Często bywa, że z powodu złej linii strzału, puszczamy zwierzę wolno - dodaje.

W tegorocznym polowaniu hubertowskim królem w kole „Jeleń” został Jacek

W tym roku polowanie hubertowskie nie zawsze jest udane, chyba że święty Hubert obdarzy szczęściem myśliwych, wówczas jest bogaty pokot - powiedział łowca Marian Skrzypczak. - Chodzi tu przede wszystkim o przyjemność płynącą ze wspólnego polowania - dodał.

Oczywiście nie może być polowania hubertowskiego bez myśliwskiego bigosu i potraw z dziczyzny, a zwyczaj urządzania hubertowin przez liczne koła łowieckie podtrzymywany jest do dziś.



Myśliwi z psami i pokotem po zakończeniu polowania

tekst i zdjęcia
Adrianna Jakubowska

Przyszła wolność

Dwadzieścia lat niespokojnego pokoju w Europie i dwadzieścia lat trudnej niepodległości - oto w największym skrócie dzieje Polski i Europy w latach 1918 - 1939. Wolność zwiatała do Polski jesienią 1918 r.

walczyć, ale najważniejsze dla Narodu było to, że Polska znów znalazła się na mapie Europy.

.....Jesteśmy wolni od piłwek, złodziei, rabusiów, od czepki z bączkiem, będziemy samą sobą rządili... Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, piąte doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast, żeby dowiedzieć się, przekonać, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach, rozczulano się na widok kolejarzy, ba, na widok polskich policjantów z nadarmów... Tak opisał nadejście niepodległości świadek tamtych wydarzeń, pierwszy premier, Jerzy Moraczewski. Po 123 latach niewoli oraz zakończeniu jednej z najcięższych wojen światowych Europa Polaków była czymś naturalnym i oczywistym.

Na ulicach Warszawy i innych polskich miast ludność zaczęła rozbrajać żołnierzy niemieckich i austriackich, zresztą bez większego oporu ich strony. Tymczasem 10 listopada przybył do Warszawy Józef Piłsudski,



zwolniony z więzienia przez rząd niemiecki.

Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu pełnię władzy. Powołał on rząd, na którego czele stanął Jędrzej Moraczewski i Polska znów była niepodległym państwem. Wprawdzie o niepodległość tę musiała w kilku nadchodzących latach zaciekle

Wykorzystano materiały z książki Henryka Zielińskiego pt. „Historia Polski 1914 - 1939”.

Zdjęcie pochodzi z wydawnictwa ze zbiorów Zbigniewa Korusa
Autorka tekstu:
Wioleta Koźmider

Z drektorem polkowiackiego kina rozmawia Daria Berezowska

Chodźmy do kina

- Kina przeżywają u nas kryzys. Małe frekwencja, wiele „pada”. Jak na tym tle wygląda sytuacja naszego kina?

- Na szczęście w naszym kinie obserwujemy wzrost liczby widzów. W bieżącym roku odwiedziło nas już ponad 6,5 tys. widzów.

- Dlaczego więc słychać narzekania, że nowości filmowe trafiają do Polkowic dużo później niż do lubińskiej „Muzy”, a cena biletu jest taka sama?

- Na cenę biletu wpływu nie mamy, narzuca ją dystrybutor. Jeśli chodzi o nowości to trzeba wiedzieć, że dystrybutorzy kierują je najpierw do dużych miast, posiadających duże kina o odpowiednim standardzie. Przy ograniczonej liczbie kopii chodzi o osiągnięcie szybkiego zysku.

- Im wyższa więc frekwencja w kinie, tym szybciej trafiają tam dobre i nowe filmy?

- Dokładnie tak! Od

liczby naszych widzów zależy jak szybko nowości filmowe trafiają do Polkowic.

- Co w takim razie trzeba zrobić aby widzów było jeszcze więcej niż teraz?

- Mamy pewne pomysły. Na początek przygotowaliśmy ankietę, która ma nam dać odpowiedź na to pytanie.

- Chcielibyśmy, aby jak największą część ją wypełniło. Również ci, którzy do kina z różnych względów nie chodzą. Wśród wszystkich respondentów, rozlosujemy nagrody - sprzęt AGD.

- Gdzie te ankiety będą dostępne?

- We wszystkich placówkach POKSiR Impresja oraz w wielu instytucjach i punktach handlowo-usługowych. Dodam, że po wypełnieniu ankiety należy oderwać kupon kontrolny, a ankietę wrzucić do specjalnie przygotowanej urny. Kupon kontrolny należy zachować, ponieważ będzie on warunkiem odebrania ewentualnej nagrody.

Srebrna Muza

Daria Berezowska

Polkowiacki Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji jest organizatorem szóstej edycji konkursu recytatorskiego „Srebrna Muza”, którego jednym z celów jest pobudzenie wrażliwości poetyckiej i aktywności twórczej w dziedzinie poezji.

Konkurs odbywać się będzie w czterech kategoriach wiekowych: pierwszej - uczniowie klas „0” -

I, druga klas II - III, trzecia klas IV - IV, czwarta klas gimnazjalnych. Warunkiem udziału w konkursie jest zaprezentowanie jednego utworu poezji polskiej. Na zgłoszenia uczestników organizatorzy czekają do 20 listopada. Szczegółowe informacje dotyczące konkursu można uzyskać w polkowiackim Domu Kultury.

Informator kulturalny

Polkowiacki Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji serdecznie zaprasza 17 listopada, o godz. 19 do Auli Forum na Koncert Golec uOrkiestry - utalentowanych braci bliźniaków pochodzących z podbeskidzkiej wsi Miłówka. Wrodzona miłość do muzyki ludowej Beskidu Śląskiego i Żywieckiego, na której się wychowywali, w połączeniu z wyrafinowaną aranżacją i elementami jazzu pozwoliła im na stworzenie muzyki nowej, ciekawej i inspirującej słuchaczy.

Bilety w cenie 15 i 24 zł do nabycia w POKSiR.

KINO

Polkowice:
„Nie ma zmiłuj”
9-12 listopad godz. 18
„Agent XXL”
9-12 listopada godz. 20
„To ja, złodziej”
16, 18, 19 listopada godz. 18
„Męska gra”
16, 18, 19 listopada godz. 16, 18, 19 godz. 20

KONCERTY

Polkowice:
Z okazji Święta Narodowego Polski w wykonaniu Quodlibet Orchestra 12 listopada godz. 18.30 Kościół p. w. Matki Bożej Królowej Polski

PRZEDSTAWIENIA

Polkowice:
„Wielki Teatr Legend Karkonowskich” przedstawienie dla dzieci ze szkół podstawowych 15 listopada godz. 9, 10.30, kino

WYSTAWY

Polkowice:
„Na dnie duszy” wystawa rysunku Pawła Mąki
Od 2 do 30 listopada, DK Chocianów:
Wystawa prac plastycznych wykonanych przez dzieci na warsztatach plastycznych we wrześniu. Od 2 listopada, CHOK

UWAGA

W każdym ośrodku kultury odbywa się szereg różnorodnych zabaw, gier, warsztatów, konkursów dla dzieci, młodzieży i dorosłych.



JAKIE TO MIEJSCE?

Nie otrzymaliśmy prawidłowej odpowiedzi na nasz konkurs. W tym tygodniu, więc jest **PODWOJNA WYGRANA**. Odpowiedzi prosimy przysyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji.

Rozwiązanie konkursu z numeru 17:
Amfiteatr przy SP w Radwanicach. Zwyciężyła: Sabina Sieledczyk z Drożyny.

for Adriana Jakubowska



Sponsorem nagrody jest

W tym tygodniu w konkursie "Śmiech to zdrowie" zwyciężyła fotografia Dominika Madliborka z Polkowic



Nagroda do odebrania w redakcji.
A my czekamy na następne zdjęcia.

Horoskop

BARAN

Poprawa w finansach i to znacząca. Mądrze je wydajcie - można na przykład kupić coś potrzebnego do domu. Jeśli odciążycie partnera w obowiązkach zyskacie jego wdzięczność.

BYK

Czeka was wiele pracy. W tej sytuacji o pławieniu się w lenistwie możecie zapomnieć. W domu trochę wydatków, ale za to zapanuje pełna harmonia. Dobry nastrój będzie dopisywał.

BLIŹNIĘTA

Nie spuszczać nosa na kwintę - kłopoty kiedyś się skończą. Na poprawę sytuacji nie powinniście czekać długo. Na razie uważaj jednak na to, co mówisz i robisz, bo możesz stracić przyjaciela.

RAK

W pracy spokój. W domu natomiast powinno się dziać i to sporo. W dodatku to właśnie Wy powinniście pomyśleć, jak zorganizować rodzinie wspólny czas. Domownicy bardzo na to czekają.

LEW

Dobry tydzień - dostaniecie ciekawą propozycję pracy, może szef da Wam podwyżkę. Poczynione teraz inwestycje zapoczątkują. Tylko w sprawach sercowych stagnacja.

PANNA

Tylko Panny zachowują pogodę ducha, kiedy się wali i pali. Lekki dystans do życia bardzo pomaga. Zawsze znajdujecie wyjście z sytuacji, potraficie zareagować na niespodziewaną sytuację. Nie znaczy to jednak, że macie zbawiać ludzkość.

WAGA

Jeśli chcesz skończyć z hulającym po portfelu halnym, przestań liczyć na kumulację w totku a weź się solidnie do roboty. Nie zapominaj, że szefowie niczego tak nie lubią, jak krytykowania każdego swojego pomysłu przez podwładnych.

SKORPION

Pogadajcie z Panną, bo ta rozmowa wiele wyjaśni. Poza tym czeka Was wiele pozytywnych wydarzeń. Zajmijcie się porządnie swoimi finansami a na pewno ulegną poprawie.

STRZELEC

Rozkojarzone Strzelce powinny skoncentrować się nad pracą i sprawami domowymi. Szef zaczął przyglądać się bacznie Waszym wysiłkom i nie jest zbyt zadowolony. Najbliżsi także oczekują znacznie więcej.

KOZIOROŻEC

Nie obawiajcie się poprosić o podwyżkę - poprą Was współpracownicy, choć się tego nie spodziewacie. Napracowaliście się bowiem ostatnio i macie pełne prawo do porządnego odpoczynku.

WODNIK

W sprawach sercowych wcale nie jest tak różowo jak myślicie. Partner jest już zmęczony Waszym niezdecydowaniem. Nie wszystko jednak stracone, ale teraz wszystko w Waszych rękach.

RYBY

Ludzie urodzeni pod tym znakiem to niepoprawni romantycy. Długie jesienne wieczory, spadające liście i aura tajemniczości to ich żywioł. Ale nie tylko dlatego w najbliższym czasie wszystko będzie Wam wychodzić.

ANKIETA

ANKIETA NR KUPON KONTROLNY NR

1. JAK CZĘSTO CHODZISZ DO KINA W POLKOWICACH? *

- a) raz w miesiącu
- b) częściej
- c) rzadziej
- d) wcale

2. CZY TWOIM ZDANIEM INFORMACJA O REPERTUARZE KINA JEST? *

- a) bardzo słaba
- b) słaba
- c) wystarczająca
- d) bardzo dobra

3. CZY KINO POSIADA OCZEKIWANY PRZEZ CIEBIE STANDARD? *

- a) tak, ponieważ
- b) nie, ponieważ

4. CO W KINIE NAJBARDZIEJ CI SIĘ NIE PODOBA? *

- a) repertuar
- b) wyposażenie kina
- c) organizacja projekcji
- d) inne (rozwiń swoją wypowiedź).....

5. GDYBY ZALEŻAŁO TO OD CIEBIE JAKIE ZMIANY WPROWADZIŁ(A)BYŚ W NASZYM KINIE? *

- a) zmiana foteli
- b) montaż klimatyzacji
- c) polepszenie dźwięku - system dolby surond
- d) inne (rozwiń swoją wypowiedź).....

* podkreśl właściwą odpowiedź

DZIĘKUJEMY ZA WYPEŁNIENIE NASZEJ ANKIETY

Zwolnienia anulowane



Zdjęcia WINCENTY KOŁODZIEJSKI

Do Impelu należy m.in. obsługa lampowni, a także ochrona wszystkich kopalni i hut.

Stu trzydziestu sześciu pracowników spółki Impel stanęło przed perspektywą zwolnienia w związku z rezygnacją z ich usług Oddziału ZG „Lubin”. Zakładowa „Solidarność” obwinia za tę sytuację zarząd KGHM-u. W ostatni piątek Bogdan Nuciński, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Oddziału ZG „Lubin”, przesłał do Mariana Krzemińskiego, prezesa Polskiej Miedzi, pismo w obronie pracowników przewidzianych do zwolnienia. W przekonaniu Nucińskiego

tak naprawdę to zarząd KGHM-u

nakazał dyrekcji Oddziału ZG „Lubin” wypowiedzieć Impelowi umowę na świadczenie usług „czystościowo-pielęgnacyjnych”.

W efekcie tej decyzji spółka Impel 26 października przesłała do Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” informację, że zgodnie z art. 38 KP zamierza rozwiązać umowę o pracę ze 136 pracownikami.

- Sprawa bulwersuje nas tym bardziej, że w okresie gdy występowały pewne trudności pomiędzy NSZZ „Solidarność” a Impelem jako pracodawcą, zwracaliśmy się o pomoc do zarządu Polskiej Miedzi i oficjalnie takiej pomocy nie otrzymaliśmy - podkreśla Bogdan Nuciński. - Natomiast 21 marca tego roku zostało podpisane porozumienie pomiędzy NSZZ „Solidarność” i zarządem Impela, które jest realizowane, tym bardziej więc postawa zarządu KGHM-u musi budzić nasz sprzeciw.

Sytuacja jest tym dziwniejsza, że kierownictwo Impelu przed tygodniem, z okazji 10-lecia firmy, otrzymało od dyrekcji Oddziału ZG „Lubin” gratulacje i podziękowania za dobrze świadczone usługi.

Wojciech Krzyżanowski, zastępca dyrektora lubińskiego oddziału spółki Impel, twierdzi, że decyzja Oddziału ZG „Lubin” jest szokująca i nie ma żadnego uzasadnienia:

„Stię, ale pismo przyszło pod koniec miesiąca i terminy biegną.”

Rozwiązaniu umów o pracę sprzeciwia się „Solidarność” Oddziału ZG „Lubin”. Bogdan Nuciński podkreśla, że gdyby zarząd

Bogdan Nuciński, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”, sprzeciwił się rozwiązaniu umów o pracę i stwierdził, że gdyby Zarząd KGHM-u nie wycofał się ze swojej decyzji, rozważyłby zaostrenie formy protestu.



- Staramy się wykonywać nasze usługi jak najlepiej, jak najkorzystniej dla zleceniodawcy. Rozwiązanie umowy o pracę ze 136 pracownikami oznacza dla naszego oddziału w Lubinie duży kłopot. Jakkolwiek cała firma w skali kraju zatrudnia 12 tys. ludzi i ta „garstka” nie jest dla nas wielkim uszczerbkiem, to jednak każdy pracownik jest dla nas cenny. W efekcie decyzji o niepodpisaniu kontraktu pracownicy

dostaną wypowiedzenia

A szkoda, bo są to ludzie przygotowani do tej pracy. Wśród nich jest sporo osób z grupami inwalidzkimi, wiele kobiet, które w byłym województwie legnickim nie mają specjalnych szans na znalezienie pracy. Wiem, że nasz zarząd we Wrocławiu próbuje wyjaśnić tę kwe-

stacjo-pielęgnacyjne. Przejętym przez spółkę Impel byłym pracownikom KGHM-u (a potem Fundacji Pracowniczej) zapewniono wówczas trzyletni okres ochronny, który właśnie minął 31 października tego roku. Czyżby więc po trzech latach zaczęło się „sprzątanie” Impelu? Gra może toczyć się o wiele, bo Impel zatrudniający w skali kraju ogółem 12 tys. ludzi, na rynku miedziowym świadczy nie tylko usługi czystościowo-pielęgnacyjne, ale również ochroniarstwo, do nich należy obsługa lampowni w ZG „Polkowice-Sieroszowice”, a także ochrona wszystkich kopalni i hut.

Zdaniem Pietraszka, pretenzje pod adresem zarządu Polskiej Miedzi

są bezzasadne

a cała sprawa wydaje się jakimś piramidnym nieporozumieniem.

- Zarząd KGHM-u nie podpisuje, więc też i nie rozwiązuje umów na usługi porządkowe w kopalniach - podkreśla Jerzy Pietraszek. - Znajduje się to w kompetencjach dyrekcji oddziałów spółki. Zakłady Górnicze „Lubin” dokonały oceny kosztów usług świadczonych tam od trzech lat przez Impel. Stwierdzono, że są

one wyższe od cen rynkowych i w efekcie podjęto działania na rzecz ich obniżenia. Dalszego ciągu tematu nie ma.

A jednak w chwili gdy oddajemy materiał do druku, dowiedzieliśmy się, że 30 października dyrektor Oddziału ZG „Lubin”, Marek Cypko zmienił swoją decyzję i anulował wypowiedzenia dotyczące umów na usługi świadczonych w ZG „Lubin”.

Bogdan Dzik, przewodniczący zarządu spółki Impel, poproszony o komentarz, zachowuje wstrzeźliwość - Nie znam prawdziwych powodów, dla których podjęto decyzję o wypowiedzeniu

usług, a potem ją cofnięto. Myślę, że bardzo mocno pomogła nam opinia publiczna i przede wszystkim związki zawodowe.

Była to więc burza w szklance wody czy próba kontynuowania czegoś, co zaczęło się wiosną tego roku w ZG „Polkowice-Sieroszowice”, kiedy to część usług spółki Impel przejął legnicki Dozorbud?

Jadwiga Wardach

Złotoryja w Londynie?

ZŁOTORYJA Władze samorządowe otrzymały od Ambasady Polskiej w Wielkiej Brytanii propozycję zorganizowania promocyjnej wystawy gospodarczej Złotoryji.

Adam Zdaniuk, zastępca burmistrza Złotoryi, pokazuje pismo z ambasady w Londynie.

- Otrzymaliśmy propozycję zorganizowania promocyjnej wystawy gospodarczej Złotoryi - mówi burmistrz. - Ambasada chce bez kosztów udostępnić nam pomieszczenia. Ponadto proponuje pomoc - nie tylko merytoryczną, ale także organizacyjną, m.in. zainicjowanie kontaktów z Brytyjską Izbą Handlową i innymi związkami gospodarczymi.

- Zależy nam przede wszystkim na znalezieniu inwestorów dla naszego fragmentu Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej - twierdzi Zdaniuk. Analizujemy wszystkie oferty. Spodziewamy się napływu kolejnych odpowiedzi z ambasad. Oczywiście jest, że wybierzemy najkorzystniejsze.

Promocja w Londynie może kosztować miasto sporo pieniędzy nawet przy założeniu, że dużą część nakładów poniesie ambasada.

(Gm)

Kamienice przy Gdańskiej

BOLESŁAWIEC Pojawiła się szansa, że niebawem mająca złą opinię i zaniedbana ulica Gdańska uzyska nowe oblicze. Zarząd Miasta przyjął koncepcję nowego zagospodarowania pierzei ulicznej. Stanie tu 11 kamienic nawiązujących do historycznej zabudowy.

W planie ujęto także budowę drogi dojazdowej na zaplecze kamienic, łączącej ulicę Gdańską i Kwiatową. Partery kamienic przeznaczone są pod usługi, zaś na wyższych kondygnacjach mają powstać mieszkania. Przewiduje się, że sprzedaż parceli pod kamienice odbędzie się na przełomie roku.

Nabywcy będą zobowiązani do rozpoczęcia inwestycji w przyszłym roku. Realizacja przedsięwzięcia będzie nadzorowana przez architektoniczne służby miejskie i konserwatora zabytków.

(kuz)

KIEDY INNI ŚPIĄ MY PRACUJEMY

IDEA
optima

1800
GSM
900

od 9 do 21
w niedziele
od 10 do 18

**Autoryzowany
Salon Sprzedaży**

**Legnica real-
ul. Fabryczna 3
tel. 854-98-37**

Pod kazachską granicą

Myslałem, że już nie wrócę z tej podróży - opowiada Andrzej Baka, który dał się namówić polskiemu repatriantowi z Kazachstanu na podróż do Rosji. - Przeżyłem trzytygodniową gehennę, głód i spotkanie z rosyjską mafią.

Zgubna ciekawość

Andrzej Baka przez dwa lata wolał milczeć. Aż w końcu zdecydował się wszystko opowiedzieć. Rencista przyjął propozycję Polaka - Stanisława Moraczewskiego, który przyjechał z Kazachstanu. Zgodził się, jako kierowca, pojechać z nim aż pod kazachską granicę.

- Byłem ciekaw - mówi. - Nigdy nie byłem w Rosji i pomyślałem, że nadarzy się wspaniała okazja do podróży. Tamten wszystko zapewniał - wikt, utrzymanie oraz pokrycie kosztów. Obiecywał, że po kilku dniach wrócimy. Miałem kierować 10-letnim fordem, którego on kupił w Polsce, a chciał sprzedać w Rosji. Nie miał jednak prawa jazdy. Zgodziłem się mu pomóc.

W drodze Pierwszy dzień na Białorusi przejechali spokojnie. Noc spędzili na wsi, u chłopca. Gdy dali mu popróbować polskiej kiełbasy, to za nocleg nie chciał żadnej zapłaty.

- Na początku były jeszcze jakieś drogi. Potem już tylko step. Czasem przez cały dzień nie widzieliśmy żadnej osady. Samochody spotyka się raz na sto kilometrów. Wszędzie pustka - opowiada Baka

Białorusko-rosyjska granica to tylko szlaban i wojskowy z bronią. Sprawdzał im paszporty i chciał za przepuszczenie dziesięć marek.

- Tam taki zwyczaj - mówi Andrzej Baka. - W Rosji milicja zatrzymywała nas wiele razy, żeby płacić jej łapówki w markach za przejazd.

Drugą noc spędził w małym miasteczku. Następnego dnia w Saratowie zaskoczyła ich straszna śnieżycyca. Widzieli zasypane śniegiem tiry.

- Wziąłem na podróż 60 marek, na wszelki wypadek - opowiada Andrzej Baka. - Ale wydałem je na benzynę, bo tamtemu pod koniec drogi zabrakło pieniędzy. I tak zostałem bez grosza, daleko od domu i w obcym kraju.

Powitalna biesiada

Wreszcie, na czwarty dzień, podróżni dojechali do celu - do małej miejscowości blisko kazachskiej granicy. W niewielkim domku mieszkała rodzina Stanisława Moraczewskiego, która uciekła przed prześladowaniami w Kazachstanie. Była tu jego siostra z mężem i dziećmi. Tu czekało pana Andrzeja zaskoczenie - zastał także żonę i syna swego przewodnika, o których sądził, że są w Polsce.

- Podróż była ciężka, ale najgorsze było jeszcze przede mną - wspomina Andrzej Baka. - Po przyjeździe od razu zaczęli nas częstować wódką. Wszyscy siedzieli na podłodze, bo nie było krzeseł ani stołu, a mnie posadzili na jedynym taborecie. Sobie nalali do szklanki, a mnie do dużego kieliszka na nóżce. Umoczyłem tylko usta, bo nie piję. Szwagier mego przewodnika

chciał mnie za to zabić. Moraczewski jakoś mnie wybronił. Wytłumaczył, że w Polsce wódki nie umieją pić. Potem gospodyni poczęstowała mnie zupą. Czegoś takiego w życiu nie jadłem. Jakaś woda o okropnym smaku

czyłem, że czekam na Moraczewskiego. Zapaliła lampę naftową, dzieci zasnęły ze zmęczenia. Moraczewski przyjechał przed północą. Widziałem przez okno, że razem z innymi mężczyznami przywieźli mnóstwo ciuchów i wnosili do sąsiada.

Bez paszportu



Fot. GRZEGORZ SPALA

Po kilku dniach kolejne zaskoczenie.

- Byłem sam w domu. Przyszli mężczyźni w kufajkach, jeden był w mundurze. Nie wiedziałem, czy to żołnierze, czy milicjanci, a może mafia? Bo u nich wszędzie jest mafia, każdy ma w domu broń. Ci mężczyźni kazali pokazać paszport. Zabrali go i poszli.

Następnego dnia odbyliśmy podróż w poszukiwaniu paszportu do najbliższego miasteczka - Krasnoarmeńska, ze 150 kilometrów.

- Poszliśmy na milicję. Tam, na szczęście, znalazł się mój paszport.

Dwa dni mnie trzymali. Mieli pretensje, że nie zostałem zameldowany. - Diengi - mówili do mnie. Tłumaczyłem im, że nie mam pieniędzy. W końcu odda mi paszport. Dali mi jednak kartkę, na której było napisane, że mam natychmiast opuścić Rosję. Kazali podpisać.

Ala Baka nie mógł wyjechać, nie miał ani pieniędzy, ani samochodu. A Moraczewski nie sprzedał auta i nie miał zamiaru wracać do Polski.

- Bardzo się bałem. Gdzie szukać pomocy? Przeprowadziłem się daleko w step, do małej wioseczki, do teściowej Moraczewskiego. Mieszkała w lepiance jak z ruskiej bajki. Ale przynajmniej czułem się tam bezpieczniej. Prawie nie wychodziłem z domu. Tak przeżyłem kilka dni.

W lepiance i u księdza

- Tu też głodowałem, ale gospodyni - jak miała z czego - to przynajmniej dobrze gotowała. Raz Moraczewski przy-

niósł worek mąki, może 20 kilogramów. Patrę, a gospodyni bierze miednicę, do której w nocy załatwiali się dzieci, trochę płucze wodą i... wyrabia w niej ciasto na kluski. Pomyślałem, że jak oni to zjedzą i będą żyć, to i ja przeżyję...

Moraczewski obiecał w końcu, że jak tylko zdobędzie pieniądze, to odwiezie Bakę do polskiego księdza w Saratowie. Po kilku dniach przywiózł gruby plik banknotów. Następnego ranka wsiedli do samochodu i pojechali. W Saratowie znaleźli księdza. Obiecał pomóc.

- Moraczewski zоставił księdzu pieniądze na mój powrót - mówi Baka. - Ksiądz powiedział mi, iż dał tyle, że jeszcze zostało.

Z Saratowa do Moskwy jest 1500 km. Pociąg jeździ dwa razy w tygodniu. A stamtąd można było dostać się do Polski.

- Ale ksiądz już na drugi dzień się dowiedział, że mafia jedzie do Niemiec przez Polskę specjalnym autobusem. Tak dosłownie mi powiedział. Oni się zgodzili mnie zabrać, ale tylko do polskiej granicy. Poszliśmy kupić bilet, ksiądz pokazał mnie kierowcom.

Oko w oko z mafią

Wyjazd był następnego dnia o dziewiątej rano. Ale autobus przyjechał dopiero o czwartej po południu. Nowoczesny, na niemieckich rejestracjach. Wszyscy mieli ogromne toboły, a Andrzej Baka jedynie małą torbę.

- Ze strachu nie odzywałem się przez półtora dnia. Ten, który koło mnie siedział, wiedział, że jestem Polakiem i zagadywał. Mówił mi, że jest milicjantem i należy do mafii. Że już pięć samochodów z Niemiec przywiózł i teraz też na niego auto czeka. Zauważyłem, że jak przejeżdżaliśmy koło milicyjnych stanowisk, to nikt nas nie zatrzymywał. Wprost przeciwnie - milicjanci stawali przed autobusem na baczność...

Baka nie dojechał jednak autobusem do Polski. Pod granicą białoruską autobus się zepsuł, a pan Andrzej znalazł na parkingu polskiego tira, którego kierowca zgodził się go podwieźć.

- Ten tir jechał w kolumnie z siedmioma innymi. Część jechała na Litwę, a mój do Polski. Na Białorus wjechaliśmy bez problemów. Kłopoty pojawiły się dopiero na granicy.

Celnicy nie chcieli Baki przepuścić, bo w paszporcie było, że w przeciwnym kierunku przekraczał granicę na innym przejściu. Krzychał na niego wojskowy z karabinem.

- Poprosiłem starszyznę, czyli oficera, bo tak pouczył mnie ksiądz. Oficer wyszedł za chwilę z bronią i telefonem komórkowym. Wydzwaniał gdzieś, wydzwaniał... W końcu dał kierowcy paszport, bo dostał od niego 20 marek. I gdzieś poszedł. Prosiłem, żeby kierowca jechał dalej beze mnie. Ale on się uparł dowieźć mnie do samej Polski. W końcu przyszedł ruski oficer i patrzył mi w oczy. Przewracał kartki paszportu, przewracał, aż wbił pieczętkę.

Kierowca tira dowiózł Bakę aż pod dworzec w Białymstoku.

- Polski ksiądz powiedział mi, że miałem wielkie szczęście - mówi teraz. - W Rosji mój paszport był wart ogromne pieniądze.

Dorota Nyk

PS Personalia bohaterów zostały zmienione.

ku. Byłem bardzo głodny, zjadłem mimo niechęci. Ale zaczęło mnie po tym strasznie kręcić w brzuchu, chciałem do toalety. Otworzyli drzwi na podwórko i pokazali mi ręką, że tu wszędzie można się załatwiać.

W tym domu nie mieli prawie nic do jedzenia. Chłopcy chodzili co rano do lasu, spuszczały soki z topoli i pili je na śniadanie. Wszyscy pracowali w kolchozie, ale od dwóch lat nikt im nie zapłacił kopiejki. Baka pytał: - Po co chodzicie do pracy? - Chociaż co ukradniemy, to nasze - odpowiadali.

Z nożem w ręce

Za kilka dni przyjechali z wizytą do miasteczka Złotów, do rodziny Moraczewskiego. W domu, w którym gospodynią była... szefowa mafii, częstowano gości prawdziwym kapuśniakiem, z kawałkiem mięsa i chlebem. Był to pierwszy mały obiad.

- Ona mi sama powiedziała, że jest szefową mafii - opowiada Andrzej Baka. - Pędziła bimber dzień i noc. Przez cały czas siedzieli u niej jacyś mężczyźni i pili. Przedstawili mnie w Złotowie jako bogatego pana z Polski. Sądzę, że chcieli mnie tam zabić i okraść. Zostawili mnie wieczorem z dwójką dzieci - synem Moraczewskiego i córeczką jego siostry. Zgasło światło. Dziewczynka przyznała się chłopcu, że słyszała, jak dorośli namawiali się, że mnie zabiją.

- Mają cię dzisiaj zabić - powiedział mi chłopiec i poszukał do obrony kuchenny nóż. Ze strachu trzymaliśmy się z dziećmi pod ręce. Było już ciemno, kiedy ktoś zastukał w szybę. Ani się ruszyliśmy. Gospodyni wróciła dopiero po jakiejś godzinie i dziwiła się, że nie śpimy. Tłuma-

Przedstawili mnie jako bogatego pana z Polski. Sądzę, że chcieli mnie tam zabić i okraść. Potem zabrali mi paszport. Dwa dni mnie trzymali. „Diengi” - mówili „Diengi”.

W drugich otwartych Mistrzostwach Polkowic w Pływaniu klas I - IV wystartowało 250 zawodników z Dolnego Śląska

Pływali jak ryby

Anna Osadczyk

W zawodach wzięło udział 100 polkowiczian. W kategorii klas pierwszych w stylu dowolnym zwyciężyli Patrycja Mikulak z MKS Pletwał Polkowice oraz Wiktor Marciniak z SPP Trójka Polkowice. Wśród uczniów klas drugich w stylu dowolnym najlepszym polkowiczanie okazał się Piotr Szwarczewski, zajmując drugie miejsce. W klasach trzecich w stylach grzbietowym i dowolnym wygrali Karolina Możdżanowska (SPP Trójka) oraz Kacper Błaszczak (MKS Pletwał).

W kategorii klas czwartych w pływaniu stylem grzbietowym pierwsze miejsce zajęła Kinga Pogońska, natomiast wśród chłopców w tej kategorii najlepszy wśród polkowiczian okazał się Jakub Ka-

letka, zajmując miejsce trzecie. W stylu dowolnym zaś Kinga Pogońska zajęła miejsce drugie, a Jakub Kaletka pierwsze. W stylu klasycznym Anna Lemiesz uplasowała się na miejscu drugim. W kategorii klas piątych w stylach dowolnym i klasycznym Karolina Puchalska zajęła drugie miejsca. W kategorii klas szóstych stylem dowolnym wygrała Inez Korko. W stylu grzbietowym najlepszą polkowiczanką okazała się Iwona Dziublewska, która zajęła drugie miejsce oraz Bartek Abrolat, który uplasował się na miejscu pierwszym. W stylu klasycznym zwyciężyła Inez Korko, a Bartek Abrolat był drugi. Puchar ufundował burmistrz Polkowic oraz starosta Powiatu Polkowickiego.

Nie są be

Anna Osadczyk

Rewelacyjnie w rozgrywkach klasy B spisuje się Kłos Moskorzyn. Do tej pory zespół wygrał 10 z 11 meczów.

Kłos zakończył rundę jesienną z 30 punktami na pierwszym miejscu w tabeli klasy B. W ostatnim meczu z Odrą Leszkowice drużyna wygrała 4:1. Jedyną porażkę piłkarze z Moskorzyna zanotowali w meczu z Iskrą Kęblów 1:0.

Skład zespołu: Grzegorz Kret, Sławomir Tomczak; Robert Maczugowski, Sławomir Gajdosz, Grzegorz Hojdeczko, Krzysztof Adamski, Mirosław Garlicki, Jacek Grabowski, Sebastian Jarosz, Andrzej Soliwoda, Grzegorz Mazur, Albert Kleinowski, Karol Macioszczyk, Radosław Dudzik, Daniel Konieczny, Adam Osicki, Arkadiusz Juchimiuk, Sławomir Konieczny, Marek Jaworski, Waldemar Konieczny.

Obrońca, drugi trener, postrach przeciwników - Andrzej Słowakiewicz. Rozmawia z nim Anna Osadczyk

Nie taki diabeł...

- Grając w Lechu Poznań wywalczył pan Puchar Polski.

- Było to dla mnie wielkie osiągnięcie. Nie miałem więcej tak spektakularnych sukcesów, poza występami w kadrze ju-

dyktowanego większymi pieniędzmi?

- Również. Teraz tylko kilku zawodników z polskiej ligi gra w kadrze Polski. Jeżeli piłkarz jest naprawdę dobry to od razu ściągają go do zespołu zagranicznego.

- Mówią o panu - zdolny, niespełniony piłkarz.

- O mnie? Nieprawda, kompletna bzdura. Byłem słabym zawodnikiem. Teraz reprezentuję pewien poziom, ale wypracowałem go sobie. Doprowadziły do tego systematyczne treningi, uczciwe podchodzenie do swoich możliwości.

- Ćwierć wieku na boisku to imponujące. Jak pan zamierza pokierować swoją karierą?

- Najchętniej chciałbym zostać tutaj w Górniku.

Mam uprawnienia trenera, ale nie wiadomo jak może się potoczyć los. W życiu z dnia na dzień dużo się zmienia.

- Podbroźny w Zagłębiu, pan w Górniku. Czy według pana brakuje młodych, zdolnych piłkarzy?

- Tak, zdecydowanie. Jestem tu trzy lata i pamiętam tylko dwóch wychowanków, którzy są dobrzy: Bugaj i Jeziorny. Reszta? Dobrych zawodników trzeba kupić.

- Sportowe marzenie? - Wejść z Górnikiem do pierwszej ligi.

- Dziękuję za rozmowę.



Andrzej Słowakiewicz

niorów. W Pucharze wygramy z Legią Warszawa w rzutach karnych, bo dogrywka nic nie wyjaśniła. Wygramy, jeśli dobrze pamiętam 4:3.

- Zaczynał pan pewnie jako młody chłopiec.

- Nie taki mały, miałem wtedy około 12 lat. Na poważnie jednak gram około lat 20.

- Z tej perspektywy jak pan ocenia poziom piłkarstwa?

- Kiedyś byli zawodnicy lepiej przygotowani technicznie i było to widoczne. Mieli również więcej kultury, potrafili się zachować. Teraz jest więcej walki, taktyki, przebiegłości i zaangażowania.

- Zaangażowania po-

CO GRAJĄ?

11.11
Godz. 11.00, II liga piłkarska

Górnik Łęčna - Górnik Polkowice

Godz. 13, klasa okręgowa

Stal Chocianów - Nysa Wiadrów

Godz. 17.00, I liga koszykówki

CCC Aquapark Polkowice - TKS Łączność Olsztyn

12.11
Godz. 14.00, klasa okręgowa

Górnik II Polkowice - Pogoń Góra

SPRINTEM

W miniony weekend odbyły się Mistrzostwa Polkowic w mini piłce ręcznej chłopców. Zwyciężyła reprezentacja SP nr 3, tuż za nią uplasowała się SP nr 4, a dalej SP nr 1 i SP nr 2. Dwie pierwsze szkoły zakwalifikowały się do finału powiatowego.

Zespół CCC Aquapark Polkowice pokonał na wyjeździe drużynę GTK Gdynia 74:65. Punkty zdobyły: Justyna Klośńska 18, Elena Fedoriak 14, Ewa Portianko 13, Ola Urban 10, Magdalena Włodarska 9, Kornelia Klimkowska i Barbara Legutko po 3, Agnieszka Chrzczanowicz i Anna Morisson po 2 punkty.

Górnik Polkowice uległ drużynie KSZO w Ostrowcu 1:3. Bramkę dla Górnika zdobył Henryk Cackowski. Polkowiczanie spadli na drugie miejsce w tabeli

Remisem 2:2 zakończył się mecz Górnika II Polkowice z Nysą Wiadrów. Bramki dla polkowickiej drużyny zdobyli Daniel Osos i Ryszard Zaraza. Zespół pozostaje na czelu tabeli.

Juniorzy starsi pokonali 3:0 zespół Chrobrego Głogów, natomiast młodszy zespół Głogów pokonali 3:1.

Anna Osadczyk

Ania w akcji



Za dwa tygodnie polkowiczanka Anna Soliwoda jedzie na Mistrzostwa Europy w karate. W piątek, 10 listopada, wyjeżdża na zgrupowanie kadry. Anna jest objęta przez Polski Związek Karate przygotowaniem do Mistrzostw Świata w kategoriach wagowych Tokyo 2001 oraz do Pucharu Europy Moskwa 2001.

Przez ponad cztery godziny obradowali 31 października radni gminy Gaworzyce

Obrady

Sabina Lipiec

Zaczął się od zaprzysiężenia nowego radnego - Edwarda Korościela. Następnie wójt Zygmunt Badecki złożył sprawozdanie z pracy zarządu między sesjami. Gmina otrzymała pochwałę od Przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej w Legnicy za sprawne przeprowadzenie wyborów prezydenckich. Wójt poinformował, że 13 października oddano do użytku parter gimnazjum. Znajdzie się tam biblioteka szkolna oraz publiczna, czytelnia oraz sala internetowa. W Sądzie Rejonowym w Legnicy zarejestrowano Gminny Ośrodek Zdrowia jako samodzielny, publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Uzupelniono wniosek do Fundacji Współpracy Polsko - Niemieckiej o dotację na wyposażenie schroniska młodzieżowego, wypowiedziano umowę Zakładowi Energetycznemu w Głogowie na oświetlenie ulic w gminie. W efekcie ZE zaproponował bardziej korzystne dla gminy rozwiązanie. Przeprowadzono przetarg na sprzedaż lokali mieszkalnych w budynku byłej szkoły w Dalkowie. Przygotowano do sprzedaży drugi budynek poszkolny w Dalkowie oraz zabudowania byłej szkoły w Kłobuczynie. Gmina stała się prawowitym właścicielem budynku w Wierchowicach. Zostanie on przeznaczony na potrzeby kulturalno - oświatowe. Do 15 listopada zostanie podpisany protokół porozumienia o sprzedaży lokali przy byłej szkole w Gaworzycach do-

tychczasowym najemcom. Wójt gminy odczytał podziękowania wójta Suchowoli za pomoc udzieloną im przez naszych rolników. Po zebraniach odbytych z mieszkańcami Kurowa Wielkiego na temat odlewni aluminium Rada Gminy po debacie opowiedziała się za przystąpieniem do zmiany w planie przestrzennego zagospodarowania gminy. W połowie listopada na terenie gminy odbędzie badania rentgenowskie płuc. Następnie posiedzenie zarządu poświęcone będzie ustaleniu stawek podatku rolnego. Prowadzone są przygotowania do kanalizacji Gaworzyce oraz gazyfikacji wsi Dalków. Podjęto uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy, przyjęcia dotacji ze Związku Gmin Zagłębia Miedziowego na monitoring gminnego wysypiska odpadów, przyjęcia dotacji na wapnowanie gleb z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, włączenia radnego Edwarda Korościela do składu Komisji Kultury, Oświaty i Opieki Społecznej. Wszystkie uchwały podjęto jednogłośnie.

Przedstawiciel firmy Agroprojekt przedstawił plan przestrzennego zagospodarowania wsi Gaworzyce, Kłobuczyn i Dalków. Dyrektor samodzielnego ZOZ w Gaworzycach przedstawiła informację o restrukturyzacji służby zdrowia w gminie. Goszczący na sesji Grzegorz Przybecki, wicestarosta polkowicki przedstawił stan restrukturyzacji służby zdrowia w powiecie polkowickim.

W Urzędzie Stanu Cywilnego w Radwanicach, w sobotę, 28 października, trzy pary: Jadwiga i Józef Bednarkowie z Łagoszowa Wielkiego, Natalia i Henryk Leliccy z Sieroszowic oraz Marianna i Jan Pokorowie z Kłębanowic obchodziły jubileusz 50 - lecia pożycia małżeńskiego

Pół wieku

Adrianna Jakubowska

Uroczystość prowadziła Helena Śmie-tana, kierownik USC, a Sabina Zawis, wójt gminy i Leszek Ka-lużka, zastępca przewodniczącej Rady Gminy, wręczyli jubilatom okolicznościowe medale przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz pamiątkowe dokumenty i upominki. Nie obyło się również bez kwiatów, szampana, licznych gratulacji i życzeń

kolejnych wielu wspólnych lat od władz gminnych i licznie zgromadzonej rodziny.



Na koniec pamiątkowe zdjęcie

Z Władysławem Jamiolą, rzeczoznawcą majątkowym z biura wyceny nieruchomości Ekspert w Głogowie, dokonującym wyceny nieruchomości na terenie gminy Grębocice rozmawia Izabela Pakiet

Oplata adiacencka

Izabela Pakiet



Władysław Jamiola

- Proszę wyjaśnić - co to jest oplata adiacencka?

- Jest to udział w kosztach budowy urządzeń infrastruktury technicznej i stanowi procent od wzrostu wartości nieruchomości spowodowanego zainwestowaniem ze środków gminnych w sieci uzbrojenia lub wykonania dróg i terenów. Zaznaczam, że oplata ta jest wymagana w przypadku, kiedy urządzenia infrastruktury technicznej zostały wybudowane z udziałem środków Skarbu Państwa lub gminy.

- Jakie inwestycje wlicza się do ustalenia opłaty adiacenckiej?

- Oplata adiacencka jest naliczana wtedy, kiedy tworzą się urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, ciepłownicze, elektryczne, gazowe lub telekomunikacyj-

ne. Nalicza się ją w okresie do 3 lat od zakończenia inwestycji.

- Czy to oznacza, że płacimy za każde udogodnienie 100 proc.?

- Wysokość opłaty ustala Rada Gminy, nie więcej jednak niż 50 proc. różnicy między wartością nieruchomości przed zainwestowaniem i po zainwestowaniu.

- Czy wszystkie osoby, którym wzrosła wartość nieruchomości objęte są opłatą adiacencką?

- Z takiej opłaty wyłączone są tylko nieruchomości przeznaczone w planie zagospodarowania przestrzennego na cele rolne lub leśne oraz użytkownicy wieczysti.

- Czy są jakieś udogodnienia w płatnościach tej opłaty?

- Na wniosek właściciela nieruchomości może być rozłożona na raty roczne na okres do 10 lat. Na poczet tej opłaty można zaliczyć świadczenia w gotówce lub w naturze na rzecz budowy poszczególnych urządzeń infrastruktury technicznej.

- Dziękuję za rozmowę

INTER-SZKOŁA

W ramach akcji „Internet w każdym Gimnazjum“ Ministerstwo Edukacji Narodowej przekazało pracownikom internetową Gminnemu Zespołowi Szkół w Chocianowie.

Uroczystego otwarcia pracownicy dokonał Marek Kazimierowicz, dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Legnicy. Na jego ręce uczniowie Gimnazjum złożyli list do Edmunda Wittbrota, Ministra Edukacji Narodowej, w którym dziękowali za otrzymaną pracownikom. Podziękowania otrzymał również Czesław Smyk, burmistrz Gminy i Miasta Chocianów, za pomoc w wyposażeniu pracowni.

Uczniowie przygotowali prezentację szkoły w programie Power Point, stronę WWW GZS w Chocianowie i logo szkoły. Wręczono również nagrody najlepszym uczniom.

SPROSTOWANIE

W numerze 17 w artykule „Odpust“ wśród sponsorów imprezy w Kłobuczynie przeoczyliśmy nazwisko pana Czesława Tatarynowicza oraz imię pana Jerzego Markowskiego. Zainteresowanych przepraszamy. Jednocześnie informujemy, że z powodu ograniczonego miejsca w gazecie często nie jesteśmy w stanie wymienić z imienia i nazwiska wszystkich sponsorów imprez, o których piszemy. Przepraszamy i jednocześnie dziękujemy za to, że jest tak wiele osób chcących pomagać w słusznej sprawie.

Sabina Lipiec

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

ZARZĄD GMINY GRĘBOCICE

informuje, że w dniu 23 listopada 2000r o godz. 12, w sali konferencyjnej Urzędu Gminy zostanie zorganizowany przetarg w formie licytacji ustnej na zbycie:

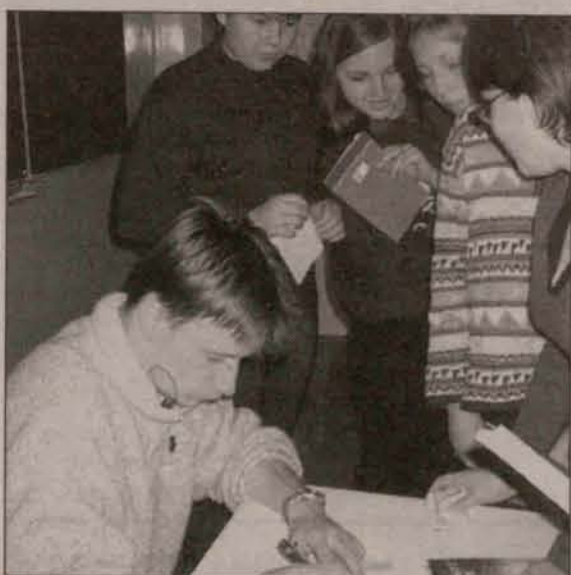
- 5 działek położonych w Grębocicach, przeznaczonych pod budownictwo jednorodzinne.
- nieruchomości zabudowanej, położonej w Szymocinie, o przeznaczeniu usługowo - rzemieślniczym.

Wadium należy wpłacać do dnia 22 listopada 2000r do godz. 10. Szczegółowe informacje na temat przetargu oraz regulaminu przetargowego można uzyskać w Urzędzie Gminy w Grębocicach, ul. Głogowska 3, 59-150 Grębocice; pok. nr 15, tel. 076 / 8315501 w. 34

O tym jak wygląda zawód dziennikarza, jak pisać ciekawie, aby ludzie chcieli czytać nasze teksty oraz na podstawie, jakich wydarzeń powstają książki, mieli okazję dowiedzieć się uczniowie z gimnazjum w Grębocicach oraz Szkoły Podstawowej w Rzeczy

Sposób na życie

Izabela Pakiet



Rozdawanie autografów

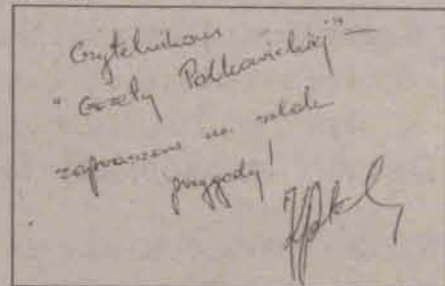
Dla młodzieży zorganizowano spotkanie autorskie ze znanym autorem serii powieści sensacyjno-przygodowych „Porachunki z Przygodą”, dziennikarzem, reportażystą, organizatorem wypraw i szkół przetrwania, Krzysztofem Petkiem. - Piszę po to, aby ludzie czytali - mówi Krzysztof Petek. - Mam coś do opowiedzenia, i chcę, aby inni zasiedli do lektury i czytali nie mogąc się od niej oderwać. Reportaże, które piszę muszą być konkurencyjne dla odmóżdżonych filmów, kretyńskich gier komputerowych i debilnych komiksów. Jako nastolatek marzyłem o przygodach, chciałem być codziennie w innym miejscu, a potem pisać o tym. Dziś mam już na koncie 10 książek, pracuję nad następnymi, przygotowuję film, jeżdżę na spotkania

Akademia

Izabela Pakiet

W Gminnym Ośrodku Kultury w Grębocicach z okazji rocznicy Odzyskania Niepodległości 11 listopada o godz. 16.00 odbędzie się Akademia Patriotyczna. W programie zaplanowano występy zespołu folklorystycznego „Polne Maki” przy akompaniamencie kapeli z Głogowa pod kierownictwem Karola Klicha, który zaprezentuje także swój

Na koniec dziennikarz zaproponował młodzieży swoją pomoc w nauce „pisania do ludzi” w postaci korespondencji elektronicznej (e-mail) oraz obozów przetrwania, kształcących w tym zakresie. Planowany obóz ma odbyć się w przyszłym roku w lipcu, a na nim, jak mówi autor, można przeżyć wiele ciekawych przygód i dobrze się bawić bez żadnych używek: papierosów, narkotyków i alkoholu.



program instrumentalny m.in. „Tango” i „Polka”. Następnie zagra Orkiestra Dęta z Grębocic oraz uczniowie orkiestry dętej ze Szkoły Podstawowej w Grębocicach pod batutą Mariana Goli. Z montażem słowno - muzycznym wystąpią także uczniowie ze szkoły podstawowej w Grębocicach. Na uroczystości będą gościć kombataneci.

Duchy, wiedźmy i upiory rozbiegły się w sobotę po zmroku po Gaworzycach, wołając - Cukierki albo psota

Strachy

Sabina Lipiec

Tuż przed zmierzchem w Domu Kultury „Jowisz” zebrały się dzieci poprzebierane za upiome stwory. Królowały duchy, wiedźmy, diabły i wampiry. Impreza jest organizowana już trzeci rok z rzędu. - Dzieci już od września nie dawały mi spokoju. Impreza z okazji Halloween to ich własna inicjatywa - mówi Barbara Fartuszyńska, kierowniczka Domu Kultury. - Choć mnie nie bardzo podoba się ten zwyczaj, dla dzieciaków to jednak wielka frajda, bo uwielbiają się przebierać - dodaje.

Mieszkańcy Gaworzyc różnie przyjmowali wizyty „upiomych” gości. Najczęściej dawano im cukierki, ciastka i owoce oraz pieniądze. Byli też ta-

cy, którzy nie byli zbyt mili dla „straszydeł”. Dzieci zostały np. oblane wodą i obsypane piaskiem. Po powrocie do Domu Kultury sprawiedliwie dzieliły łupy w swoich grupach. Nie obyło się też bez skarg. - Proszę pani, oni zajęli nasz teren, to my mieliśmy tam iść. - A nam zabarykadowali pralką drzwi i musieliśmy wychodzić przez piwnicę - opowiadały dzieci. - Nasza pani wychowawczyni wystawiła tylko rękę przez drzwi i szybko podała worek z cukierkami - opowiadały dzieci.

Różne są opinie na temat zwyczaju Halloween zapożyczanego z tradycji amerykańskiej. Dzieciakom się jednak po prostu podoba.

Co tam w CHOK - u?

Małgorzata Pachecka

Od października odbywają się w Chocianowskim Ośrodku Kultury warsztaty plastyczne, teatralne, taneczne, kółka modelarskie, sekcja werblowa, szkoła gitarowa, nauka gry na instrumentach dętych.

Dzisiaj nastąpi rozstrzygnięcie konkursu na „Najpiękniejszy bukiet jesienny”. Trwają przygotowania do uroczystych obchodów rocznicy odzyskania niepodległości. Wieczornica z tej okazji odbędzie się w tułej ośrodku zdrowia 11 listopada o godz. 18. Impreza jest przygotowana we współpracy z Gminnym Zespołem Szkół. Młodzież z gimnazjum, pod kierunkiem

Teresy Soczyńskiej, wystawi montaż słowno - muzyczny pt. „Zwyciężył orzeł biały”. Opracowanie plastyczne przygotowują instruktorzy CHOK - u pod kierunkiem Bożeny Bety, oprawę muzyczną - Wiesław Drożdż i Barbara Orłowska.

Ogłoszony został konkurs na plakat z okazji Święta Niepodległości. Mogą w nim wziąć udział osoby, które ukończyły 10 lat. Technika prac dowolna, najciekawsze będą nagrodzone. Podczas wieczornicy nastąpi też rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy pt. „Plakat z okazji Święta Niepodległości”.

O PODATKACH

Ostatnią sesję Rady Gminy w Radwanicach rozpoczęto od wręczenia kwiatów z okazji imienin pani wójt - Sabiny Zawis. Radni nadali statut Gminnej Biblioteki Publicznej oraz przyjęli uchwałę dotyczącą nadania im. M. Konopnickiej Szkoły Podstawowej w Buczynie. Zarząd zaproponował, by cena żyta liczona do podatku rolnego wynosiła 28 zł. Część radnych zaproponowała kwotę 25 zł. W wyniku głosowania zaakceptowano kwotę 28 zł. Uchwalono zasady i tryb dokonywania umorzeń i odroczeń terminu zapłaty i rozkładania na raty wierzytelności jednostek organizacyjnych gminy z tytułu należności pieniężnych.

Adrianna Jakubowska

MECZ

Pierwszy Gminny Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Wójta odbędzie się w najbliższą sobotę w Rzeczy. Do gry zgłosiło się sześć reprezentacji. Rozgrywki będzie prowadził Robert Jabłoński, nauczyciel wychowania fizycznego. Kto wygra Puchar Wójta? Dowiemy się w sobotę.

Izabela Pakiet

WIZYTA

Dalków ze względu na swoje walory przyrodnicze jest często odwiedzany przez turystów.

Prawie codziennie pojawiają się tam wycieczki. Od piątku do niedzieli w Dalkowie przebywali harcerze z Hufca Głogów. Nocowali w sali gimnastycznej, w byłej Szkole Podstawowej. Sami przyrządzali sobie posiłki. Głównym punktem wizyty było ślubowanie składane przez świeżo upieczonych harcerzy. „Nowi” musieli wykazać się nie lada odwagą. Przyrzeczenie składano w nocy. Starsi harcerze przygotowywali w lesie różne „straszne” atrakcje. Skauci mazałi ręce ketchupem i „dekorowali” młodszych kolegów na podobieństwo bohaterów filmów grozy. Przed wyjazdem w niedzielę goście, jak na prawdziwych harcerzy przystało, dokładnie posprząkali, pozostawiając po sobie idealny porządek.

Sabina Lipiec

Reklama

AK - TEL

Telefony komórkowe, akcesoria

nowe i używane, skup, sprzedaż, zamiana, naprawy,
odblokowywanie simlocki,
SIMPLUS, TAK-TAK, POPPolkowice, D. H. Biedronka, (parter)
przez AQUAPARKI
tel. 8603 23 26 11

Reklama

**INSTALACJE DO-
RADZTWO SERWIS**- domofony, wideofony
- anteny satelitarne
- automatyka do bram
- instalacje elektryczne
59 - 100 Polkowice
ul. Cisowa 28
Tel. dom. (076) 845-19-43
Tel. kom. 605-091-238, 601-597-830

Reklama

BONA s.c.
KASY FISKALNE
od 990 zł netto
Polkowice ul. Głogowska 19
tel. 8452806 (w Biedronce)
Głogów Mickiewicza 46
tel. 8334512 (baza Transbud)

Reklama

TRENT

Tłumaczenia,

(j. angielski, j. niemiecki, j. francuski)
**Grafika komputerowa,
Projektowanie WWW.**Wieloletnia współpraca z firmami:
DANFOSS I ALFA LAVAL AGRItel/fax 847 95 67
tel. kom. 0604 782 412,
0603 183 511

Ogłoszenia drobne

Gotowanie na uroczystości ro-
dzinne, bankiety - możliwość
całkowitej organizacji przyję-
cia.

Tel. 845-28-70

Nr 08.09.2000-D-GS59

Sprzedam futro z norek.

Tel. 749-35-14

Nr 23.10.2000-D-GS47

Naprawa aparatów fotograficz-
nych.

Punkt przyjęć „Fotolab“

Ul. K.B. Kominka 5 e

Nr 06.10.2000-D-GS56

Siatka ogrodzeniowa - produk-
cja i sprzedaż.O cynk powlekany PCV. Cena
za 1m² 4,70

Tel. 0608227559 Przemków

Nr 10.10.2000-D-GS57

Sprzedam pralkę automat
DAFNE DPH 585 POLAR w

bardzo dobrym stanie.

Tel. 845-44-31

Nr 20.10.2000-D-GS46

Poszukuję korepetycji z języka
angielskiego.

Tel. 8453728

Nr 6.11.2000-D-GS51

Golden Retriever szczeniata
rodowodowe przyjmujemy za-
mówienia. Prezent na Gwiazd-
kę. odbiór 13.12.2000.

Tel. 095 7552837

Nr 6.11.2000-D-GS52

Domowe wypieki na różne
okazje.

Tel. 8479723

Nr 06.11.2000-D-GS53

Kompleksowe remonty miesz-
kań.

Tel. 847-97-60 (wieczorem)

Nr 02.10.2000-D-GS/35a

Tłumaczenia przysięgłe - j. nie-

miecki i nieprzysięgłe - j. an-
gielski. Krótkie terminy reali-
zacji.

Tel. 0607 075558

Tel. 845 10 74

Nr 08.11.2000-D-GS54

Poszukuję do wynajęcia miesz-
kania jednopokojowego w Pol-
kowicach, z możliwością płace-
nia odstepnego co miesiąc.

Tel. 847-97-60

Nr 08.11.2000-D-GS54a

Sprzedam poloneza po wypad-
ku. Uszkodzona karoseria, sil-
nik sprawny. Rok prod 1995
tel. 0604 782 412 (do 16) i 847
95 67 (od 16 do 20)

Nr 20.10.2000-D-GS46a

**HARMONOGRAM
DYŻURÓW
RADNYCH**Porozumienia dla Mieszkańców
Polkowic

Od godz. 16:00 do 17:00

ul. Browarna 16

59-100 Polkowice

tel. 847-43-57

10.11.2000 Wojciech Machnicki
13.11.2000 Michał Jurczak
15.11.2000 Jolanta Węgierska
16.11.2000 Stefan Ciżmar
20.11.2000 Eugeniusz Kicaj
22.11.2000 Maria Kowalczyk
23.11.2000 Witold Krzemiński**OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM****NA SPRZĄTANIE BUDYNKU I SALI GIMNASTYCZNEJ
SZKOŁY PODSTAWOWEJ W JĘDRZYCHOWIE**Szkoła Podstawowa w Jędrzychowie ogłasza
przetarg nieograniczony
na sprzątanie budynku i sali gimnastycznej
Szkoły Podstawowej w Jędrzychowie.

Termin składania ofert 15.12.2000r. godz. 9.30

Termin realizacji zamówienia: 01.01.2001 r. do 31.12.2003 r.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji krajowych.

Warunki szczegółowe przetargu oraz dokumentację przetargową można
uzyskać bezpłatnie w sekretariacie szkoły w godzinach od 7.00 do 14.00.Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Szkoły Podstawowej w Jędrzychowie w
dniu 15.12.2000r. o godz. 10.00.W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymogi
określone

- w dokumentacji przetargowej,
- w art. 22 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Ogłoszenie zamieszczono na tablicy ogłoszeń Szkoły Podstawowej w Jędr-
zychowie 25.10.2000 r.**OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM
O WARTOŚCI DO 20.000 EURO**Zarząd Gminy Polkowice z s. 59-100 Polkowice, Rynek 1 ogłasza przetarg
nieograniczony na**WYKONANIE PROJEKTU TECHNICZNEGO SIECI
OKABLOWANIA STRUKTURALNEGO ORAZ DEDYKOWANEJ
SIECI ZASILAJĄCEJ URZĄDZENIA
KOMPUTEROWE**

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają wymogi:

- określone w dokumentacji przetargowej,
 - określone w art. 22 ust. 2 ustawy o zamówieniach publicznych.
- Zamawiający stosować będzie preferencje krajowe.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia otrzymać można w
Urzędzie Gminy Polkowice, u pana Roberta Piskorza – Pełnomocnika
Burmistrza ds. Informatyzacji Gminy tel. (076) 8474-162, fax (076) 845-13-
64, e-mail: info@ug.polkowice.plTermin składania ofert do 13 listopada 2000 r. do godz. 10.00 – w kance-
larii Urzędu Gminy Polkowice (Rynek 1, pok. 10 – parter)Termin otwarcia ofert ustala się na dzień 13 listopada 2000 r. do godz.
11.00 – pok. 207 sala konferencyjna w ratuszu (Rynek 1).Ogłoszenie zostało umieszczone na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Polkowice
w dniu 20 października 2000 r.